

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamae otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

## Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . . . 32 K.	kwartalnie 8 K. — h.	rocznie . . . . . 24 K.	kwartalnie . . . . . 6 K.
półrocznie . . . . . 16 K.	miesięcznie 2 K. 70 h.	półrocznie . . . . . 12 K.	miesięcznie . . . . . 2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, kwartalni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h.

„Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabularyczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

## CZEŚĆ URZĘDOWA.

Dyrekcya poczt i telegrafów zamianowała ukończonego słuchacza medycyny, Edmunda Jarolima, praktykantem w Dębicy.

### Obwieszczenia

e. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 14 kwietnia 1907 do l. 47.543 z wykazem panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań e. k. starostw, przedłożonych od 7 do 14 kwietnia 1907, i z dnia 15 kwietnia 1907 l. 46.676 o rozporządzeniu e. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 8 kwietnia 1907 l. 12.931/1766 w sprawie wprowadzania zwierząt do Węgier, — zamieszczone są w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 16 kwietnia.

### Najj. Pan w Fradze.

O podróży Najj. Pana do Pragi i przyjęcia jakie tam wczoraj zgotowano Monarsze, donoszą depeze, co następuje:

Najj. Pan opuścił Wiedeń wczoraj o godzinie 8 minut 50 rano. Pociąg Dworski wyruszył z dworca kolei Franciszka Józefa. O godz. 12 min. 30 dotarł pociąg do stacji Wittingau, gdzie w ciągu 10-minutowego przystanku zgłosił się Namiestnik Czech, hr. Coudenhove. Na dworcu ustawiona była kompania honorowa 28 p. p., nadto zgromadzili się: burmistrz i reprezentacya miasta, reprezentanci władz rządowych i autonomicznych, duchowieństwo, stowarzyszenia i korporacye. Najj. Pan przyjął raport starosty i komendanta

stacji wojskowej. Burmistrz wygłosił mowę powitalną. Najj. Panu przedstawiono także kilka osób z grona zgromadzonych. Namiestnik przyłączył się w Wittingau do orszaku Cesarskiego i dalszą podróż odbywał w pociągu Dworskim.

O godzinie 1 minut 30 nastąpił nowy 10-minutowy przystanek na stacji Tabor, a o godz. 2 min. 32 w Beneszowie. Tu i tam witano Monarchę w podobny sposób, jak w Wittingau. W Beneszowie oczekiwał przybycia Najj. Pana Najd. Areyksiążę Franciszek Ferdynand.

Przyjazd Najj. Pana do Pragi zapowiedziany był na godz. 4 min. 7 po południu.

W stolicy Czech panował już od rana ruch niezwykły, który w godzinach południowych skupiał się począł w okolicy dworca kolei Franciszka Józefa, na który miał zjechać pociąg wiozący Najj. Pana. Stan powietrza był niepomyślny: padał deszcz, nie zdołał jednak odstraszyć publiczności, której niezliczone tłumy zaległy całą drogę przejazdu Monarchy, z dworca na Zamek hradezyński.

O godzinie 3 zaczęto tworzyć szpalery na ulicach, któremi Najj. Pan miał przejeżdżać.

Wśród tego zgromadzili się na dworcu dostojnicy, którym przypadł w udziale zaszczyt powitania Monarchy. Przybycia Najj. Pana oczekiwali: Marszałek kraju ks. Lobkowitz, P. Minister handlu Forst, komendant 8 korpusu gen. komenderujący Czibulka, prezydent wyższego sądu kraj. Wessely, wiceprezydent Namiestnictwa Dörfel, dyrektor policji radca Dworu Kříkava, burmistrz dr. Gros z wiceburmistrzami i członkami Rady miasta, i inni dygnitarze. Przed torem, na który miał wjechać pociąg cesarski ustawiła się kompania honorowa 11 p. p. z kapelą. Wśród okrzyków: „Slava!“ wjechał pociąg na peron, kapela wojskowa odegrała hymn ludowy, a obecni na peronie wznosili długotrwałe ku czci Najj. Pana okrzyki. Monarcha wysiadł pierwszy z wagonu, za nim postępowali adiutanci, P. Prezydent Ministrów br. Beck, PP. Ministrowie Pacak i Kramarz i Namiestnik.

Najj. Pan podszedł ku Marszałkowi krajowemu ks. Lobkowitzowi, podał mu rękę i za-

szczycił go dłuższą rozmową, następnie rozmawiał z b. Ministrem Randą, z P. Ministrem Forstem, prezydentem wyższego sądu Wesselym, wiceprezydentem namiestnictwa i dyrektorem policji.

Burmistrz dr. Gros wystosował do Monarchy przemowę powitalną częścią po czesku, częścią zaś po niemiecku. Mowca dał wyraz radości z powodu przybycia Monarchy, zapewnił Go o niezmiennej miłości i wierнопoddanych uczuciach ludności Czech; zarazem zaś wyraził radość, iż ludność ta ma sposobność pokazać, jak wielkie postępy poczyniła od czasu ostatniego w niej pobytu Władcy Praga, zachowując pomniki świetnej przeszłości, a starając się równocześnie odpowiedzieć potrzebom czasów nowożytnych. Witając Monarchę imieniem obu ludów Czechy zamieszkujących, życząc jak najniłszych wrażeń w czasie pobytu nad Wełtawą, zakończył burmistrz mowę swą okrzykiem: „Niech Bóg strzeże, ochrania i utrzymuje nam przez długie jeszcze lata naszego Cesarza i Króla. Najjaśniejszy Pan, Cesarz i Król Franciszek Józef — niech żyje!“

Zebrani powtórzyli trzykrotnie okrzyk: „Niech żyje“.

Najj. Pan odpowiedział po czesku w te słowa: „Spełniając zamiar, który od dłuższego czasu żywiłem, chętnie skorzystałem ze sposobności pobytu przez dłuższy czas na starym Hradezynie. Dziękuję Panu za serdeczne powitanie i zapewnienie o miłości, jak i niezłomnych wierno poddańczych uczuciach mieszkańców w królewskiego stołecznego miasta Pragi. Daję mi one rękojmię, że będzie mi tu otaczała zawsze wypróbowana miłość i wierność obu ludów tego kraju. (Dalej po niemiecku). Wielkie zadanie, które postawione jest administracyi tego miasta, wymaga jednomyślnego współdziałania wszystkich jego mieszkańców. Oby i na tem polu pokój i jedność obu ludów, zamieszkujących moje ukochane królestwo Czech, oparte na poszanowaniu praw i poznaniu zalet drugiego narodu, stworzyły punkt oparcia dla szczęśliwej przyszłości“.

Gdy Najj. Pan skończył mówić, rozległy się na Jego cześć okrzyki.

Monarcha powitawszy następnie burmistrza podaniem ręki, zaszczycił rozmową jego i obu wiceburmistrzów, oraz inne przedstawione przez Namiestnika osoby. Przeszedłszy przed frontem kompanii honorowej rozmawiał Monarcha z kilku dygnitarzami wojskowymi.

Przephych, z jakim przyzodowano dworzec ku przyjęciu Najj. Pana, zwrócił Jego uwagę i zyskał uznanie. Bo też czarowny widok przedstawił dworzec zamieniony w gaj krzewów i kwiatów egzotycznych. Od toru, na którym zatrzymał się pociąg, wiodła do namiotu Cesarskiego aleja palm i wawrzynów. Namiot utworzony z jedwabiu i aksamitu opierał się na czterech pięknie ozdobionych słupach. Wejście do namiotu zdobiły dwa sztandary c barwach Cesarskich z uwieńconą wawrzynem Koroną Cesarską nad wejściem. Tylną ścianę namiotu tworzyła opona pluszów, służąca za tło dla biustu Monarchy wykonanego *en relief*.

W głębi peronu widniał olbrzymi orzeł austriacki. Naprzeciw wejścia wzniesiono *cour d'honneur*. Środek tej dekoracyjnej budowli tworzyła wysoka, pięknie sklepiona hala z 4 1/2 m. wysokości alegoryczną figurą Pragi z koroną św. Wacława nad nią na złotem tle widniejącą. Także boki budowli wspaniale udekorowano.

Gdy skończyły się powitania, Najj. Pan wsiadł do powozu, któremu towarzyszyła straż obywatelska. W pierwszym powozie przed Monarchą jechał burmistrz Gross, w drugim Namiestnik Coudenhove. Obok Najj. Pan zajął miejsce w powozie generał-adjutant Paar. W dalszych powozach jechali członkowie Swity i Ministrowie.

Plac przed dworcem przedstawiał niezwykle malowniczy widok, dzięki bogactwu dekoracyi, nad którą dominowała niezmierna liczba sztandarów na masztach.

W pobliżu nowego teatru niemieckiego przesunęła się cała kawkada przez bramę tryumfalną. Drugą podobną bramę ustawiono przed placem Wacława, trzecią u wylotu tego placu. Bramy te przystrojono wstęgami i festonami, bardzo zręcznie przystosowując do nich oryginalne motywy czeskie.

## Kazimierza Chłędowskiego „DWÓR W FERRARZE“.

(Lwów. Nakładem księgarni H. Altenberga, wydanie in VIII. z kartą tytułową ozdobioną przez Jana Bukowskiego).

Autor niezmiernie cennego dzieła o Sienie i sztuce sienneńskiej wydał obecnie drugą, niemińniej wartościową pracę p. t. „Dwór w Ferrarze“. Jest to monografia panujących tam książąt d'Este, najpotężniejszych możnowładców Włoch północnych z czasów odrodzenia, a niepospolite zalety jej naukowej i literackiej stawiają „Dwór w Ferrarze“ w rzędzie pierwszych tego rodzaju wydawnictw nie tylko w kraju, lecz i zagranicą.

Dzięki gruntownej erudycyi autora, opierającej się zawsze na źródłach starannie dobranych i autentycznych, dzięki jego umiejętności wyciągać z charakteru i ducha opisywanych przez siebie stosunków i ludzi — w dziele tem występuje z całą barwnością i plastyką jedna z najciekawszych epok Renesansu włoskiego, która ogarniając płomienną swą mocą całe Włochy, odzwierciedliła się w Ferrarze z równą, jak gdzieindziej wyrazistością, wywołując zwycięski ów pochód geniuszów, wielkich uczuć i czynów, jaki przeszedł przez Italię w czasach Odrodzenia.

Dla polskich czytelników dzieła Kazimierza Chłędowskiego, „Dwór w Ferrarze“ posiada nadto tem większą wartość, że północno-włoskie dwory, a więc i Ferrara, może więcej niż Rzym wpływały na nasze oby-

czaje i na nasz sposób myślenia, a wpływ ich do ostatnich jeszcze czasów można było śledzić w przeróżnych objawach duchowych naszego społeczeństwa. „Kraje to były dalekie, ale dusze bliskie“, jak pisał Battista Guarini, poseł Alfonsa II., księcia Ferrary na sejm elekcyjny warszawski po ucieczce Henryka III., a słusność tej sentencji odczuwa się niejednokrotnie, wyczuwając się z rosnącym zainteresowaniem w monografię rodziny Estów i ferraryjskiego ich dworu.

W XV. i XVI. wieku była Ferrara silnym gniazdem rycerskim nad dolnym Padem, wokół którego gromadził się lud spokojny, lecz dzielny, pod wodzą książąt Estów. Carducci mawiał o nim, że materiały ludzki kipił tam ognistą wrzątką, wydając wielu znakomych wojowników i mężów, którzy z równą łatwością zdobywali laury Apollina, jak Marsa.

Ferrara należała z zapisu margrabiny Matyldy do Kurji rzymskiej, ale Papięże nie mogąc tam bezpośrednio władzy utrzymać, musieli kraj ten oddać w lenno Estom. Był to ród twardy, wojowniczy, ale i rozumny. Ariost mawiał już o nich, że z tego gniazda wychodzili ludzie łatwi do miecza i rady, którzy Włochy okryli sławą. Nie były to słowa przesadne, bo jeżeli odtworzymy sobie w pamięci, na podstawie dzieła Kazimierza Chłędowskiego, tylko tych siedmiu książąt, którzy władali państwem w XV. i XVI. wieku, jeżeli uzmysłimy sobie takiego Mikołaja III., Borsę, Ercola I., a szczególnie Alfonsa I. i II., to staną przed nami wspaniałe zarysowane sylwety ludzi niezwykłych, charakterów skończonych, postaci naprawdę wielkich, jak gdyby z brązu ulanych.

Wspólnych właściwości mieli Estowie

nie mało. W polityce odznaczali się zręcznością i przebiegłością, w wojnie odwagą i dzielnością, posiadali przytem w wysokim stopniu umiejętność rządzenia, co nie przeszkadzało im stanąć w szeregu najbardziej nieugiętych despotów, mściwych, nieznających miary w swym gniewie okrutników, jacy kiedykolwiek zasiadali na tronie.

Przenikliwy badacz kultury włoskiej, J. Burekhardt zwrócił już uwagę na ową dynastję, która żyjąc ciągle na zagrożonych pozycjach, w powikłanych i niepewnych warunkach istnienia, wykazała niejednokrotnie, że godną jest tego świetnego losu, jaki jej przypadł w udziale w złotym okresie rozkwitu państwa włoskiego.

W świetle badań Kazimierza Chłędowskiego, nabiera ona jeszcze większego blasku i wyrazistości, a dzieje rodu Estów związane ściśle z Bojardem, Ariostem i Tassem, z Lukrecją Borgią i Renatą francuzką otwierają przed nami najciekawsze karty wspaniałych przejawów duszy ludzkiej, wielkich jej wzlotów i upadku.

Prawnym fundatorem dynastji Estów w Ferrarze był właściwie Obizzo II. wnuk Azza VII., zatwierdzony przez Papięza Urbanę II. jako namiestnik Ferrary. Odtąd udzielał już zawsze Papięże inwestytury ferraryjskim markizom, a sposób w jaki to czynili stał się powodem licznych i krwawych tragedji. Rzym nie trzymał się bowiem w tej mierze starzeństwa synów poprzedniego panującego, a nawet nie uważał za obowiązujące następstwo w prostej linii, ale według chwilowych okoliczności zatwierdzał na tronie albo bastardów zmarłego panującego, albo oddawał władzę nawet jego braciom. Wywoływało to ciągłe walki w rodzinie o panowanie, którym późniejsi Estowie zapobiegali w ten sposób, że

jeszcze za życia zapewniali swym ślubnym czy nieslubnym synom papieżką inwestyturę.

Nie zatrzymując się dłużej nad historją pierwszych markizów Ferrary, nie można już pominąć milczeniem interesującej sylwety Mikołaja III., która wprowadza nas we właściwą treść pracy K. Chłędowskiego. Niccolo był nieodrodnym synem Estów, a zarazem typowym przedstawicielem ówczesnych tyranów włoskich. Pokutował w nim duch błędnego rycerza, pełnego życia, siły i pragnienia czynów. Nie mogąc walczyć w obronie własnego państwa, wybrał się przynajmniej w fantastyczną podróż do Ziemi świętej, zwiędził Korfu i Cypr, w rok później pielgrzymował do Loreto, aż wreszcie wracając z Normandji docekał się szukanej tak skwapliwie przygody. W górach Piemontu wpadł bowiem w zasadzkę Manfreda del Caretto, który uwięził go wraz z całym otoczeniem, żądając wielkiego okupu. Śmiały rycerzyk padł jednak ofiarą swej chciwości, bo głową przypłacił później swój zamach na pana Ferrary, a zameczko jego z ziemią zostało zwrócone.

Było to jedno z tych wspomnień Niccola, o którym mówiono długo jeszcze w Ferrarze wielbiąc meztwo markiza, umiającego zwyciężać każdego wroga — rycerza, czy kobietę. Te ostatnie trofea zdobywał pono najłatwiej. Starzy kronikarze mówią, że gdy przybył do Francji: „niewiasty kochały się w nim bardziej, niż we własnych mężach“, a powodem nie to nie opuszczało go również i w Ferrarze, gdzie w ciągu lat doprowadził przedsięwzięcia Niccolo do osmiuset miłosnych stosunków. (*octocento donzelle el signore habo in so vita*).

(Ciąg dalszy nastąpi).

Alfred Wysocki.

Całą drogę do Hradczyna wytyczono masztami przyozdobionymi w sztandary i kwietne girlandy, nadto zaś postarano się o odpowiednią dekorację domów. Na ulicy Ferdynanda urządziła gorąca Monarsze owacye dziesiątka kolonij letnich w liczbie około 300, w malowniczych słowiańskich strojach z chorągiewkami w ręku, a okrzykami powitalnymi na ustach.

Z wielkim smakiem przystrojono most Karola w gaiki kwietne. Obie wieże mostu prawie znikły pod zielenią krzewów, a od kandelabru do kandelabru snuły się pstrobarwne girlandy kwiatowe.

Ostatnim obiektem dekoracyjnym przedwjazdem na Hradczynie był monumentalny łuk tryumfalny w pobliżu kościoła świętomikołajskiego o bardzo bogatej ornamentyce.

W dziedzińcu zamku na Hradczynie zebrali się nie pełniący wczoraj służby oficerowie sztabowi, lekarze wojskowi, audytorowie, oraz urzędnicy wojskowi praskiej załogi.

Wśród grzmotu dział i dźwięku dzwonów wjechał Monarcha na Zamek. Wysiadłszy z powozu, zwrócił się do wojskowych i wyraził zadowolenie z powodu licznej przybycia oficerów.

Przewodzącemu straży obywatelskiej podziękował Najj. Pan w języku czeskim.

Następnie przeszedł Monarcha do komnat, gdzie oczekiwali Jego przybycia Najj. Arcyksiążka Karol Franciszek Józef i kardynał Skrbensky, który wygłosił mowę powitalną.

Pomimo pochmurnego dnia, uroczystość wypadła imponująco, jako wspaniała hołd ludności praskiej.

Sześcioletni lat upływa od czasu, gdy młody wówczas Arcyksiążka Franciszek Józef w towarzystwie obu braci Ferdynanda Maksymiliana i Karola Ludwika po raz pierwszy stanął w murach Pragi. Przyjęcia były wówczas bardzo skromne. Tych cech wspaniałości, jaką dziś umie się roztaczać w podobnych chwilach, nie miało także przywitanie trzech tak Dostojnych Gości w r. 1847. Przed zamkiem Lieben w pobliżu Pragi ustawiono dwie piramidy, dokoła których zebrali się najwybitniejsi przedstawiciele władz i rodów. Bractwo strzeleckie jako honorowa eskorta towarzyszyło pojazdom Dworskim aż do hotelu „pod Czarnym rumakiem“, gdzie Arcyksiążka zamieszkała. Wieczorem serenada i pochód z pochodniami wyczerpały program solennego przyjęcia.

W dwa lata później witała u siebie Praga dzisiejszego swego Gościa już jako Monarchę. Najj. Pan przybył wówczas w towarzystwie Ministra Baeha.

Następnie bawił w gościnie Najj. Pan nad Wełtawą w latach 1852 i 1854, a podczas drugiego tego pobytu wespół z Małżonką śp. Cesarzową Elżbieta.

W r. 1856 przybył Monarcha do Pragi na uroczystość srebrnego wesela Swego

Stryja, Ces. Ferdynanda, a w dwa lata później uświetnił Swoją obecnością odsłonięcie pomnika marszałka Radetzkiego na Malej Stranie.

Dalsze odwiedziny „miasta o stu wieżach“ przez Monarchę przypadły na rok wojny 1866 i r. 1868, w którym w obecności Najj. Pana poświęcono most Franciszka Józefa.

Współuczucie dla ludności dotkniętej ciężką klęską powodzi przywołało Monarchę w 6 lat później znowu nad Wełtawę. W r. 1875 oglądała Praga władzę z powodu śmierci Ces. Ferdynanda. W r. 1879 zawiązał Monarcha do czeskiej stolicy jako Wódz Najwyższy dla dokonania wojskowego przeglądu; w r. 1880 odwiedził ś. p. Następcę tronu Arcyksi. Rudolfa; w r. 1891 zwiędził w Pradze wystawę krajową czeską, wreszcie w r. 1901 zawiązał do stolicy Czech dla wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia mostu Ferdynanda.

Tak więc po raz piętnasty zagościł Najj. Pan wczoraj w przeszłej stolicy królestwa czeskiego, w „Złotej Pradze“.

## Konsystorz papieski.

Wczoraj odbył się tajny konsystorz papieski, na którym Ojciec św. zamianował nowych kardynałów: patryarchę weneckiego Cavalara, i arcybiskupów Lorenzellego z Lucca, Massiego z Pizy, Lualdiego z Palermo, Merciera z Mecheln, Aquirsa Rey Garcię z Burgos, oraz nuncjusza madryckiego Rinaldiniego.

Papież przybył o godzinie 10, gdy już w sali zgromadzeni byli kardynałowie kuryalni i dycejalni.

Po krótkiej modlitwie wstąpił Pius X. na tron, poczem przemówił w zwigłych słowach, podnosząc zasługi nowych kardynałów i ogłosił nazwiska nowomianowanych biskupów.

W przemowie swej wspomniął nadto Ojciec św. o walkach, jakie Kościół przechodził we Francji, o walkach ten boleśniej-szych, że Papież nie przestał kochać Francji, a jej bole i radości są także i jego bolami i radościami. Mężowie, kierujący Francją, niezadowoleni samowolnym zerwaniem konkordatu i pozbawieniem Kościoła praw, stają w sprzeczności z tradycjami swojej ojczyzny: starają się wykorzystać z umysłów resztki religijności. Wykraczają oni nawet przeciwko powszechnemu zwyczajom i przeciw tradycyjnej uprzejmości francuskiej. Objawami nienawiści i oszczerstwami obrzeczają się episkopat i kler, usiłując się ludność siłą mocą oderwać od Stolicy Apostolskiej i zaufania wiernych podkopać. Politycy francuscy próbują też przy pomocy sofizmów pogodzić swoje postępowanie z ustawami i konstytucją kraju, aby prowadząc wojnę prze-

ciwi religii, móżdż zarzucić Papieżowi, że występuje przeciw ludowej formie rządu, którą Papież faktycznie przyjął i zawsze uznawał. Pocięzającym jest, że pomimo tej agitacji, jedność ludu i zgoda z biskupami, klerem i Stolicą Apostolską, nie została naruszona, co pozwala wróżyć lepszą przyszłość Francji i Kościołowi.

Papież zakończył swą przemowę słowami: „Nienawiści przeciwstawimy miłość, błędem prawdę, bezprawiom i obrazom modlitwę o przebaczenie, błagając Boga, ażeby nieprzyjaciele religii przestali ją przesładować. Gdy Kościół wolność odzyska, wtedy wszyscy, nie tylko katolicy, ale wszyscy przyjaciele cywilizacji i obyczajów, połączą się z nami, aby pracować ku dobru swej wielkiej ojczyzny“.

## „Prawdziwi Rosyianie“ w Dumie.

W prasie warszawskiej i rosyjskiej coraz częściej znajdujemy krytykę prowokacyjnego postępowania „prawdziwie rosyjskich ludzi“ w Dumie, a zarazem ostrzeżenie przed ich godnemi najwiękzszym potępieniem machinacjami. Bo istotnie, wobec zachowania się w parlamencie p. Puryszkiewicza, muszą inni posłowie użyć całej energii i siły woli, żeby przedwczesnym wybuchem nie doprowadzić do rozpadu Dumy. Osławiony już dzisiaj i „popularny“ w całej prasie europejskiej Puryszkiewicz, pobił wszystkich swoich współkompanów politycznych; w zdolności dokuczania i jątrzenia przeszedł o głowę Kruszewana, a sekunduje mu tylko „zawsze i wszędzie“ poseł Krupieński.

W Słowie warszawskim czytamy w tej sprawie: Grupa „Związku rosyjskiego“ jest konsekwentną i niestrudzoną w swej działalności prowokatorskiej. Prowokacją był pierwszy okrzyk przy otwarciu Dumy. Prowokacją było dopatrzenie się obrazy majestatu w cytowanym przez Aleksieńskiego artykule angielskiego dziennika i demonstracyjne wyjście posłów prawicy z sali. Prowokacją wreszcie, obliczoną na kompromitację Dumy, było domaganie się, aby posłowie uczlili przez powstanie zamordowanych funkcyjonaryszów rządu.

P. Puryszkiewicz bronił swego wniosku, że Izba w swoim czasie, na wniosek Rodiczewa, uczliła w taki sam sposób Jollosa. W zestawieniu tych faktów tkwi cała perfidya i cała niegodziwość machinacji związkowców. (Gdyby we wniosku Rodiczewa było istotnie potępienie zabójstwa Jollosa, p. Puryszkiewicz miałby rację, żądając, żeby potępiono z kolei inne zabójstwa polityczne. Ale Rodiczew wskazał tylko na zasługi Jollosa, na to, że był posłem do pierwszej Dumy; o okolicznościach i powodach śmierci ani jednym słówkiem nie wspomniął. Wyrażenie czci dla pamięci wybitnego publicysty

i znakomitego działacza społecznego było zupełnie naturalnem. Można i należy potępiać wszelkie zabójstwa polityczne, a więc i zabicie tych kilku policjantów, o których mówił Puryszkiewicz, ale żądać, żeby zgromadzenie reprezentantów narodu składało ich pamięci publiczny hołd czci — to trochę za wiele.

Kiedy niepoprawnego skandalistę i prowokatora Izba uchwaliła wydalic na jeden dzień, przeciw tej uchwale zaprotestowało tylko kilku posłów z prawicy. Kiedy następnie kompan Puryszkiewicza, poseł Krupieński, (nawiasem mówiąc, niegdyś urzędnik do szczególnych poruczeń przy warsz. generał-gubernatorze) wezwał prawicę do opuszczenia sali, nikt się nie poruszył. Byłoby to dowód, że nawet wśród skrajnych monarchistów błazeństwa „związku rosyjskiego“ zaczyna budzić niesmak?

Według zapisów stenograficznych ostatnie zajście w Puryszkiewiczem przedstawia się w następujący sposób:

Puryszkiewicz prosi o głos i do porządku dziennego wnosi, aby Duma, która przed kilku dniami uczliła przez powstanie pamięć Jollosa, z powodu wstrętnego mordderstwa, obecnie uczliła, być może nieznanym, lecz dobrym ludzi rosyjskich, którzy padli ofiarą zabójstw w ostatnich dniach. W tem miejscu Puryszkiewicz odczytuje listę zabitych.

Prezes powstrzymuje Puryszkiewicza, oświadczając, że wszystko to nie należy do porządku dziennego.

Puryszkiewicz (starając się przekrzywić Gołowina, mówi:) Ja mówię nie z Gołowinem, lecz z prezesem Dumy, a wzywam Dumę (mówi tonem coraz bardziej podniesionym, coraz głośniejszym), aby przez powstanie uczliła pamięć zabitych.

Powstają ze swoich miejsc ministrowie i kilku posłów z prawicy. Na sali hałas i wrzenie.

Prezes wyraża zdziwienie Puryszkiewiczowi, iż ośmiela się, nie mówiąc nic o tem prezesowi, zmieniać porządek dzienny.

Puryszkiewicz (krzyczy ze swojego miejsca) Rodiczewowi wolno, a mnie nie. On jest waszym, a ja nie wasz!

Prezes: Postępek Puryszkiewicza, który gwałci porządek dnia, znajduję niewłaściwym i czynię mu odpowiednią uwagę.

Puryszkiewicz: Pan nie mnie czynisz uwagę, lecz całej wiernopoddańczej Rosyi. (Na sali powstaje straszny hałas).

Prezes poddaje pod głosowanie kwestyę wydalenia, na zasadzie art. 38, z posiedzenia Dumy Puryszkiewicza. (Grzmot oklasków).

Większością głosów, przeciw kilku z prawicy, Duma wydała z sali Puryszkiewicza.

Puryszkiewicz opuszcza salę, wznosząc głośne okrzyki: To hańba! Hańba! To nie rosyjska Duma! (Na sali oklaski).

Krupieński, usiłując przekrzywić oklaski, proponuje, ażeby wszyscy członko-

## Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

### PRÓŻNOŚĆ.

(Z francuskiego).

(Ciąg dalszy).

#### VIII.

Wracała upojona szczęściem, poważnie jednak zamysłona nad planami i postanowieniami, które powziąć należało. Aby ciągnąć dalej swoje marzenia i urzeczywistnić je, miała w dniach najbliższych przebyć przykre sceny. Juliusz dotychczas wydawał jej się strachem bez konkurencyi, mniej, niż mężczyzną. Obawiała się jednak stawić czoło ostatecznej rozmowie, którąby odroczyła chętnie do jutra... lub na później... Ten mąż, któremu wyrządziła tak śmiertelną obelgę, czyż nie uczuje w sobie instynktu zwierzęcia? Była nadto kobietą, aby nie obawiać się brutalstwa, grózb, a może razów. A gdyby ją skaleczył, oszpecił... gdyby zniszczył tę urodę, która tak drogą jej była!... Ciało jej pieszczotliwe i tchórzliwe drżało, doznając jednak zarazem przejmującej rozkoszy w obawie tego niejasnego niebezpieczeństwa. Mniejsza o to, wolałaby, aby się to już skończyło. I aby się skończyło jak najlepiej. Bo pocóż dramatyzować?... Jeżeli wściekłość męska nie jest ohydna, staje się śmieszna; pośredni rodzaj nie istnieje. Czyż nie można rozłączyć się bez środków gwałtownych?

— Przyjemnie czas spędziłaś u księżnej? — spytał Juliusz.

Zmrok na szczęście o tyle zaciemniał pokój, że nie można było widzieć jej twarzy.

— Bardzo — odrzekła Romana śmiało, rzucając na fotel swoją okrywkę i wyjmując

szpilkę z kapelusza. — To w gruncie rzeczy bardzo dobra kobieta... Ale przywiozłam sobie migrenę!... Opowiem ci wszystko później!...

— Jaka szkoda!... Cheiałem właśnie zapytać się ciebie: czy jesteś całkiem pewna, że widziałas się z księżną?...

I Juliusz, rozniecając nagle światło elektryczne popatrzył na Romanę zbitą z tropu.

— Zapewne, dlaczego?

— Bo ona już pojechała... Nie wymyślaj nic, nie wymawiaj się, wiem wszystko... Nie byłaś w Monte-Falcone; byłaś z... Cheesz, abym go nazwał?...

Juliusz palił mosty za sobą; postanawiał sobie postępować krok za krokiem, z zimną krwią wykonawcy sprawiedliwości; ale uniosła go wściekłość na zimno. Oczy miał krwią nabiegłe, oblicze zmienione, gniewne.

— Czemu kłamiesz? — dodał.

A ona odpowiedziała cicho, z nieokreślonym wyrazem:

— Ż litości.

— Dziękuję za intencję. Czy może także przez wspaniałomyślność wzięłaś sobie kochanka?

Przesunęła rękę po nastrożonych włosach, upewniła się czy karby dobrze się trzymają i siadając ze spokojem, do którego się zmuszała — była jednak blada i uczuła cios w samo serce — rzekła:

— Skłamałam ci przedewszystkiem dla tego, że moja szczerłość byłaby źle przyjęta przez ciebie.

— Czy sądzisz, że mogłaby mi być przyjemna? — rzekł sztydery.

A tak wielką była jego troska o pozory, że przez miłość własną udawał swobodę wykwinetnego tonu. Oparł się o stół i skrzyżował ręce na piersiach. Ale jakąż miał ochotę rzucić się na nią, zmusić ją, aby zebrała łaski i przebaczenia!...

Podniosła głowę ruchem, który oznaczał stanowczość.

— Porozumiejmy się więc, jeżeli tego potrzeba... Tak, skłamałam przed tobą, aby mieć spokój, aby uzyskać kilka miesięcy

ulgi; i czy cheesz, czy nie cheesz, powtórzę ci: przez litość dla ciebie... Tak, przez litość. Mówisz, że mam kochankę i że możesz go nazwać; nie będzie to trudno, w samej rzeczy: kocham Marka Le Vigreux z całej duszy... należę do niego.

— I masz odwagę mi to powiedzieć, tak, prosto w oczy?

— Ależ mój kochany, wyrzucasz mi, że milczę, a następnie, że mówię; jeżeli łaska, zostańmy przy ostatnim. Mogę ci tylko prawdę powiedzieć i żal mi, że ci to tak ciężko słuchać. Już w Paryżu oznajmiłam ci powody, dla których powinniśmy się rozłączyć: nie chciałem ich zrozumieć. Co z tego wynikło, to nastąpić musiało, — to fatalność.

— Podziwiam ciebie — rzekł Juliusz z ironią.

— Niema powodu — odrzekła Romana — poco mamy odgrywać dramat? Nie będziemy pierwsi... Ludzie, którzy się nie kochają, rozchodzą się.

— A więc małżeństwo, wierność, przysięgi, to dla ciebie nie istnieje?... Gdyż ostatecznie, co do mnie, byłem ci wierny, byłem mężem pełnym względów, delikatności... — Cóż cheesz? Nie kocham cię już... kocham innego...

Romana wyrzekła to skromnie, nieco smutnie, a także niemal pogodnie; wracała jej krew zimna, mąż nie będzie jej już brutalizował... I rodzaj wstydu przyłączał się do tego uczucia ulgi. Czemu musiała jeszcze zależeć od tego człowieka, któremu tyle zlego zrobiła? Całkiem szczerze wolałaby nie upokarzać go; ale cóż? Tak być musiało! Czula się winną fałszu, ale nie oskarżała się o nic więcej w swojej egzaltacji pełnej dumy, że kochała Marka i ośmieliła się powiedzieć to głośno.

Juliusz wpatrywał się w nią z wstrętem i gniewem, z całą potęgą żalu, żądy zemsty i boleści. Bo też to przyszło zbyt nagle: a ta kobieta nie przestała być tą Romaną, której wczoraj pożądał. I oto wracała do niego inną kobietą, zbrukaną, ohydą w swym bezwstydzie.

I krzyknął nagle:

— A więc, gdy ja wierzyłem, że jesteś u księżnej — o! Nie śmieję się, długo temu nie wierzyłem...

— Nie mam ochoty do śmiechu!

— To takie zabawne, mąż ufający, ławtwoierny...

— Nie mów mi o zaufaniu, mój kochany, jeżeli mąż może śledzić swoją żonę przez podejrzaną agenturę...

— Czyż nie miałem słuszności? Ach! Czemuż ciebie poznałem? Przyniosłaś mi nie więcej tylko cierpienie, ruinę i hańbę...

— Nie trzeba było trzymać mnie pomimo mojej woli...

— Wiem, co mi pozostaje do czynienia. Wzywę twój kochanka, zmuszę go, aby się bił ze mną!

Takie rozwiązanie ukazało mu się nagle jako jedyne salwujące punkt honoru i godne ludzi dobrze wychowanych; ale zaledwie to wypowiedział, przekonał się, że było to tylko czeza przechwałka. Co bowiem potem? Jeden z nich będzie raniony... Jeżeli to miałby być Le Vigreux, niechy mu to nie dopomogło u Romanie (gdyby choć mógł być pewnym, że go zabije!...) A gdyby Le Vigreux jego zranił — wówczas on, Juliusz, stałby się może sympatycznym, ale i śmieszniejszym. I cożby mu z tego przyszło?

— Uczynisz co uznasz za stosowne — odrzekła Romana — gdybym mogła rady ci udzielić i gdybyś był o tyle rozsądny, aby mnie wysłuchać...

— Dlaczegoż nie?... — zadrwił.

— To, co się dzieje, jest przykre tak dla ciebie, jak dla mnie. Cierpisz na tem, a ja... a mnie żal... Pocóż pogarszać i tak dość ciężką sytuację? Do czego przydałby ci się rozgłos pojedynku? Zresztą, Marek jest pierwszorzędną siłą na pistolety i pałasze, wszyscy o tem wiedzą.

(Ciąg dalszy nastąpi)

wie prawicy demonstracyjnie upuścili sałę posiedzeń. (Nikt się do propozycji tej nie przyłącza).

Krupiński wołając: To hańba! Proszę i mnie usunąć na dzisiejsze posiedzenie! — opuszcza sałę.

Prezes. Proszę panów o spokój. Położenie nie jest wcale tak poważne, jakby niektórzy chcieli pokazać. Żadna sprawa, nieobjęta porządkiem dziennym, nie może być ani poruszana, ani omawiana, bez uprzedniego zawiadomienia o tem prezesa Dumy, w przeciwnym bowiem razie pierwszy lepszy poseł mógłby każdej chwili usunąć z porządku dziennego daną sprawę przez postawienie nowego wniosku. Puryzkiwicz nie zachował tego zasadniczego przepisu, postąpił nieaktownie względem Dumy i prezesa jej i dlatego został usunięty. Sprawa jest jasna: każdy pragnący postawić wniosek, musi uprzednio zawiadomić o tem prezesa.

## Z Dumy.

Duma obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad sprawą agrarną.

P. Puryzkiwicz w przeszło godzinnej mowie podniósł, że rosyjscy chłopcy nie cierpią jedynie skutkiem braku ziemi, lecz także z powodu innych braków, z których najdotkliwszym jest brak wszelkiej znajomości ekonomii narodowej, kultury, nauki i t. d. Mowca wzywa wszystkich posłów chłopskich w Dumie do jedności, a przypomniał liberalną rolę, jaką odegrała szlachta przy zniesieniu poddaństwa odparat zarzut obskurantyzmu czyniony dzisiejszej szlachcie. Ganił mowca natomiast Polaków za to, że domagają się, aby kwestya agrarna w Polsce była rozwiązana przez samodzielny Sejm polski i twierdził, że inaczej kwestya ta rozwiązać się nie da. Polacy są najbardziej cywilizowanym narodem w Rosyi, a jako Słowianie muszą w kwestyi agrarnej iść razem z Rosyją, nie mieszając tej sprawy z polityką, tembardziej, że system, jaki panował za rządu Hurki, Berga i Murawiewa, od których Polacy tyle ucierpieli, rzeczywiście ustał. Mowca dziwi się brakowi logiki w propozycjach lewicy, sprzecznych z pojęciem własności, a uznających jedynie pojęcie państwa; lepiej byłoby oświadczyć się za zupełną anarchią, co byłoby bardziej szczerze. Posiedzenie o kwadrans na 7 zamknięto.

W kuloarach Dumy mówiono wczoraj, że socjaliści postanowili wnieść interpelację z powodu wysłania generała Taubego do Baku, celem zbadania strejku robotniczego. Interpelanci wskazują, że strejk ma charakter nawskróś pokojowy, misya więc generała Taubego dowodzi, ich zdaniem, że rząd zamierza mieszać się nawet do spraw czysto ekonomicznych.

Zatarg prezydenta ministrów z prezydentem Dumy można uważać za załagodzony, przyszło bowiem do przyjaznego porozumienia. Jak słycać rzeczoznawcy mogą zjawiać się w Dumie i przedstawiać swą opinię, muszą jednak natychmiast potem oddać się, nie biorąc udziału w posiedzeniach i naradach komisji.

## KRONIKA.

Lwów, 16 kwietnia.

### Kalendarz.

Środa (17 kwietnia):  
Rudolf. — Krasiława. — Josyfa.  
Wschód słońca o godzinie 4:28 rano, zachód słońca o godzinie 6:18 po południu.

— **Wiadomości kościelne.** Archidiecezja lwowska ob. łac. Konkurs na dwa stypendya dla chorych księży archidiecezji lwowskiej ob. łac. z fundacji s. p. ks. J. Kucharzkiego rozpisany z terminem do 15 maja.

Diecezja przemyska ob. łac. Prezentę na probostwo w Lutezy liberæ collationis otrzymał ks. Edward Dziubek, proboszcz w Turzy. Administrację w Kobylanach powierzono Konwentowi Braci mniejszych w Dukli. Przeniesieni: ks. Wiktor Bar, ekspozyt w Olszynie, na posadę ekspozyta w Łętowie; ks. Jan Szerbiński, wikary w Woli Zaręczyckiej na posadę ekspozyta w Olszynie; ks. Jan Owczarski, ekspozyt w Barze, na posadę wikarego w Pniukwie. Konkurs na probostwo w Kobylanach rozpisano z terminem do 20 maja.

Diecezja krakowska. Instytucję kanoniczną na probostwo w Głębocicach otrzymał ks. Jakób Walkosz, wikary w Rabce.

— **Wpisy na Uniwersytet lwowski** na letnie półrocze rozpoczęły się wczoraj rano, ściśle wedle ustanowionych przez rektorat przepisów, bardzo skomplikowanych, ułatwiających z jednej strony słuchaczom dokonanie wpisu, a uniemożliwiających z drugiej gromadzenie się większej liczby osób w murach Uniwersytetu. Wpisujących się jest bardzo wielu, mimo, iż Rusini wstrzymali się na razie od wpisów.

— **Galic. akcyjny Bank hipoteczny** odbył dziś przed południem doroczne walne zgromadzenie akcjonariuszów pod przewodnictwem prezesa rady nadzorczej, Adama hr. Gołuchowskiego. Po załatwieniu spraw czysto administracyjnej natury, dokonano wyboru dwóch członków rady nadzorczej. Wybrani zostali: dr. Natan Loewenstein i Tomasz hr. Stadnicki.

Obszerniejsze sprawozdanie z powodu braku miejsca zmuszeni jesteśmy odłożyć do następnego numeru.

— **Kurs samarytańskie dla pań**, urządzone staraniem Koła medyków Uniwersytetu lwowskiego rozpoczęły się wczoraj o godzinie 5 po południu w sali wykładowej anatomii opisowej (ul. Piekarska l. 52).

— **W Związku naukowo-literackim** wygłosi we czwartek, 18 b. m., dr. Jan Pawlikowski odczyt na temat: „Słowacki w epoce mistycznej (Rzecz o duszy poety)“.

— **Przeostroga dla właścicieli psów.** Magistrat miasta Lwowa wystosował do właścicieli psów odezwę, rozlepioną na murach miasta, w której przypomina, że psy, pojawiające się na ulicach, placach i chodnikach, mają być nie tylko zaopatrzone w trwałe i gęste kagańce, wykluczające możliwość ukąszenia, lecz zarazem prowadzone na linewkach. Psy biegnące samopas na chodnikach i placach, chociażby miały kagańce, będą chwytywane i natychmiast zabijane pod dozorem miejscowej policji, a właściciele tych psów będą w drodze karnosądowej karani za wykroczenie przeciw zakazowi puszczania psów samopas. Wszelkie próby o wydanie schwytych psów nie będą pod żadnym warunkiem uwzględniane.

Nadto właściciel psa obowiązany jest odesłać natychmiast psa do rakarni miejskiej (ul. Kleparowska 13) i zawiadomić weterynarza miejskiego lub najbliższy komisaryt dzielnicowy, w razie, gdyby sprostregł u swego psa choćby najslabsze objawy wścieklizny. W razie zaniedbania tej powinności będzie właściciel psa surowo karany w drodze administracyjnej.

— **Bursa dla dziewcząt we Lwowie.** „Koło pań“ Tow. Szkoły Ludowej postanowiło stworzyć we Lwowie bursę dla dziewcząt im. Felicji z Wasilewskich Boberskiej, gdzieby uczennice szkół średnich, niezamożne, a uzdolnione, których rodzice nie mogą opłacić im odpowiedniej opieki, znalazły umieszczenie i rozumny kierunek wychowawczy. Stworzenie takiej bursy pochłonę jednak znaczne fundusze. Koło pań Tow. Szkoły Ludowej zwraca się przeto do ofiarności publicznej z prośbą o pomoc i poparcie. Odnosić się należy do Koła pań Tow. Szkoły Ludowej we Lwowie, pod adresem przewodniczącej pani Anny Lewickiej (ulica Zimorowicza l. 7), która przyjmuje składki, jako też udziela informacji, co do sposobu gromadzenia funduszy, na ten cel przeznaczonych.

— **Towarzystwo zabaw ruchowych** oznajmia, iż z końcem kwietnia przybędzie do Lwowa z klubu sportowego „Slavia“ w Pradze fachowy instruktor do gry w piłkę nożną, lekkiej atletyki i hokeju i zaraz z chwilą jego przybycia rozpoczną się na boisku Towarzystwa przy rogatce Stryjskiej ćwiczenia i nauka. Celem kursu będzie zaznajomienie się z najnowszymi postęпами w tych działach ćwiczeń fizycznych i wykształcenie miejscowych przodowników. Z kursu korzystać będą mogli członkowie i uczestnicy Towarzystwa, biorący udział w urządzanych przez Tow. zabaw ruchowych zawodach, którzy do Towarzystwa przynajmniej od roku należą bezpłatnie, inni zaś — czy to jako uczestnicy czynni, czy to jako hospitaneci — za opłatą 20 kor. Czynnici uczestnicy kursu podać się muszą oględzinom lekarskim. Zgłoszenia ustne lub pisemne wraz z opłatą przyjmuje p. Bernard Pofonicki (Księgarnia Polska) ul. Akademicka l. 2. Ubiegający się o świadectwa będą się musieli poddać egzaminowi. Przyjęcie lub nieprzyjęcie na kurs zależne będzie od decyzji komisji sportowej Tow. zabaw ruchowych.

— **Polskie Towarzystwo gimnastyczne »Sokół Macierzy«** we Lwowie odbędzie walne zgromadzenie we środę, dnia 1 maja b. r., o godz. 6 wieczorem w wielkiej sali gimnastycznej „Sokoła Macierzy“ przy ul. Zimorowicza l. 8.

— **Obwieszczenia** e. k. Namiestnictwa we Lwowie o tegorocznych wiosennych premianach koni, oraz o programie i warunkach jarmarków na żrebec w r. 1907 zamieszczone są w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

— **Wszędzie... tylko nie we Lwowie!** Z Wiednia donoszą do *Przeglądu*, że onegdaj wywieszono tam na wszystkich jatkach, utrzymywanych przez gminną wielką rzeźnię akcyjną, ogromne tablice z zawiadomieniem, że ceny wszystkich gatunków mięsa wołowego obniżone zostają o dalszych 5 halery, tak, iż obecnie mięso w Wiedniu, w porównaniu do cen dawniejszych, tańsze jest już o 15 hal. na kilogramie.

U nas, we Lwowie, dzieje się niestety inaczej. Wprawdzie jeden z tutejszych dziennikarzy miał sposobność usłyszeć od reprezentanta rzeźników w Radzie miejskiej, że cena mięsa wołowego obniży się niebawem także i we Lwowie, ale też i na tem się skończyło. Co gorsze, ten sam reprezentant rzeźników w

kilka dni później zakomunikował znowu owemu dziennikarzowi, iż niestety mięso nie tylko nie potanieje, lecz przeciwnie, podrożeje, bo woły „podskoczyli“.

Dziwna zaiste rzecz, dlaczego tylko we Lwowie „tak woły podskakują“? Złośliwi twierdzą, że musi to być jakiś nieznan tylko weterynarzom „szał wołowy“, który napędza „szóstaki“ do sakiewek panów rzeźników z tak już dziurawych kieszeń ludności lwowskiej!...

— **Kolej elektryczna w marcu b. r.** przewiozła za biletami I. klasy 337.377 osób, za biletami II. klasy 341.898 osób — czyli razem 679.275 osób. W tym samym miesiącu roku 1906 przewieziono tylko 580.182 osób. Z liczby przewiezionych prawie dwie trzecie, bo 400.964 osób przejechało tylko jedną sekcję, reszta rozdzieliła się na 2, 3 i 4 sekcye. Dochód kolei wynosił: ze sprzedaży biletów 68.806:75 kor., z abonamentu 8.884:40 kor. Razem 77.691:15 kor. t. j. o 12.662 kor. więcej niż w marcu roku poprzedniego. Największy dochód dała linia Dworzec—Łyczaków 54.970 kor., dalej linia stryjska 11.768 kor., na ementarz 684 kor. i w ul. Krzyżowej 1387 kor. Przeciętnie przewożono dziennie 29.748 osób, t. j. o 5068 więcej niż w roku 1906.

— **Fatalna pomyłka.** Wiedeńska *N. Fr. Presse* w sobotnim numerze popołudniowym, zamieszczając telegram o śmierci prezydenta m. Lwowa, popełniła przykrą pomyłkę, a mianowicie pominęła nazwiska b. prezydenta dr. Małachowskiego, ze zmarłym prezydentem s. p. Michalskim i doniosła, iż zmarł dr. Godzimir Małachowski. Jedną pomyłką, połączoną z sobą drugą, gdyż pod telegramem redakcyja umieściła życiorys żyjącego dr. Małachowskiego.

— **Ślub panny Jaminy Hałacińskiej,** córki dyrektora i współwłaściciela *Wieku Nowego* i Józefy z Kozickich, z panem Stanisławem Bardzkim, architektem, synem Wacława i Józefy z Sułowskich, b. właścicieli dóbr w Królestwie Polskiem, odbędzie się w sobotę, dnia 20 b. m., o godz. 7 wieczorem w kościele św. Mikołaja we Lwowie.

△ **Krwawa awantura.** W szynku Wanga przy ul. Zyblikiewicza przyszło wczoraj wieczorem między kilku obecnymi tam murarzami do kłótni, a następnie do bójkii, w czasie której poprzecinano murarzowi Michałowi Zarzyckiemu ścięgna na prawej ręce. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego udzieliło mu pierwszej pomocy, poczem odwiezło go do szpitala powszechnego.

△ **Polowanie na banknoty.** P. Friedfeld przechodząc wczoraj ulicą Karola Ludwika, wyciągnął przez nieuwagę z kieszeni paltota paczkę banknotów, które upadły na ziemię, uleciały natychmiast z wiatrem. Rozpoczęła się gonitwa przedohniów, którzy chwytali „uciełkające pieniądze“. Między innymi był tam także Antoni Bajera, którego aresztowano, gdyż z upolowanym banknotem zamierzał się ulotnić.

△ **Tajemniczy strzał.** Na stacyi ratunkowej zgłosił się wczoraj praktykant handlowy Ludwik Haber, do którego strzelił ktoś z boku, w chwili, gdy przechodził przez Górę Wiśniowskiego w ulicy Kleparowskiej. Jak stwierdzono na stacyi ratunkowej, kula przedziurawiła paltot, surdut i koszulę i zadrasnęła lekko ciało.

△ **Zblakana dziewczynka.** W gminie Kleparowie podo Lwowem bląka się od wczoraj 5-letnia dziewczynka, która o sobie tylko tyle powiedzieć umie, „że nazywa się Józia, tato jeździ końmi a mama chodzi do miasta“.

△ **Znaczna kradzież kosztowności.** W Podgórzu — jak doniesiono z tamtąd telegraficznie — włamali się tam w niedzielę wieczorem złodzieje do mieszkania p. Róży Rosenbaumowej i skradli rozmaite kosztowności wartości przeszło 3000 koron.

△ **Kot podejrzany o wściekliznę.** Rakarz miejski zabrał wczoraj ze sklepu Antoniego Dubskego przy ul. Leona Sapiehy kota, jako podejrzanego o wściekliznę. Kot ten rzucił się na kupujących w sklepie gości, a służącą Teofilę Wyzwyceńko dość silnie nawet podrapał.

△ **Umysłowo chora kobieta,** która wczoraj po południu w napadzie szału pobłą dotkliwie na placu Krakowskim kilku przechodniów, oddała policya w opiekę komisarytowi II. dzielnicy, celem umieszczenia jej w Zakładzie obłąkanych w Kulparkowie. Nazwiska owej kobiety nie sprawdzono, gdyż nie chciała odpowiadać na żadne pytania.

△ **Zgubiono:** w drodze z ulicy Janowskiej do ulicy Jagiellońskiej srebrną bransoletkę.

△ **Kronika policyjna.** W gmachu galicyjskiej Kasy oszczędności aresztowano wczoraj 18-letnią Maryę Bojkównę, która na książeczkę skradzioną Annie Tryńka pobrać chciała 80 koron.

Kupecowi Mojżeszowi Weingartenowi skradziono wczoraj w ulicy Bożniczej z kieszeni paltota pulares z kwotą 116 kor.

W ulicy Ogórkowej aresztowano notowanego złodzieja Franciszka Zamlyńskiego, w chwili, gdy pędził tamtędy kaczki, skradzione należnikowi stacyi na Podzamczu.

W realności przy pl. Gołuchowskich przytrzymano zarobnika Błażeja Krupę na rozbija-

niu kłódki u drzwi piwnicy jednego z tamtejszych lokatorów. Krupę oddano do aresztów policyjnych.

Aresztowano wczoraj Wasyla Szeretkę, urlopowanego żołnierza piechoty, który chciał sprzedać pewnej pani, przechodzącej ulicą, złoty zegarek ze złotym łańcuszkiem i medalionikiem za 28 koron.

P. Edmundowi Gergowiczowi skradziono wczoraj wieczorem w Rynku srebrny zegarek, wartości 60 koron.

† **Violetta br. Bienerth,** matka P. Ministra spraw wewnętrznych, zmarła wczoraj w Wiedniu.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie Natalia z Dębickich 1 v. Morwitzowa, 2 v. Wysoka, wdowa po adwokatce sądowym, w 72 r. życia; Marya z Abrahamów Budzynowska, żona auskultanta sądowego w Samborze, w 31 r. życia.

— **Rada m. Krakowa** prowadziła wczoraj w dalszym ciągu dyskusję budżetową, przyczem r. dr. Stanisławski zakończył swą mowę ważną deklaracją, oznajmiając, że tak prezydent miasta, jak r. Federowicz i mowca, a wreszcie posłowie sejmowi, z wyjątkiem p. Jaworskiego, który przedstawia inny kierunek polityczny, nawiązali porozumienie z przywódcami stronnictwa demokratycznego na tle jedności narodowej i solidarności Koła polskiego. Nikt do nas — mówił radny Stanisławski — ręki po mandaty nie wyciągał, ani też my do nikogo. Dalej mowca podniósł, że niebezpieczeństwo obecnej chwili wskazało tę drogę, na którą już weszły dwa inne zaborcy, bo gdy gromy w nas biją, powinniśmy się zjednoczyć. Czyśmy dobrze zrobili czy źle: niech osądzi społeczeństwo!

— **Rzadki wypadek.** W niedzielę po południu odbyła się w Krakowie rzadka uroczystość: wręczenia srebrnego medalu zasługi, ustanowionego przez Najj. Pana w czasie obchodu 50-letniego jubileuszu Rządów Monarchy, Annie Zyzańskiej, za czterdziestoletnią wierną służbę w rodzinie pp. Tułasiewiczów.

— **W sprawie zagadkowej śmierci dr. Lazarusa** donoszą z Czerniowiec, iż po dokonaniu sekcji zwłok stwierdziła komisya sądowo-lekarska naturalną przyczynę śmierci. Wskutek tego śledztwo przeciw uwięzionej służącej dr. Lazarusa, Maryi Rożok i jej bratu Teodorowi Rożokowi, podejrzany początkowo o morderstwo, toczyć się będzie jedynie w kierunku zbrodni kradzieży.

— **Przedhistoryczne ementarzysko.** W Poli natrafiono w tych dniach na ementarzysko ogromnych rozmiarów. Dotychczas odkopano 149 grobów, w których znaleziono wiele sprzętów domowych wysokiej wartości, narzędzi i broni.

— **Morderstwo w pociągu.** Z Budapesztu donoszą: W przedziale pociągu, przybyłego onegdaj po południu z Bojrosjeno do Aradu, znaleziono trupa palacza kolejowego, Józefa Szabo. Na szyi trupa znaleziono ślady gwałtu.

— **Emigracya włościan z Królestwa Polskiego.** Przez Helsingfors — jak z tamtąd telegrafują — przejechało w ostatnich dniach, udając się do Ameryki, przeszło tysiąc włościan polskich z gubernii warszawskiej.

— **Zamach morderezy.** Z Warszawy donoszą, iż dr. Józef Drzewiecki, do którego przed kilkoma dniami dwaj bandyci dali na ulicy kilka strzałów, zmarł w sobotę wskutek otrzymanych ran.

## Kronika prowincjonalna.

§ Obywatelstwo honorowe. Rada gminna m. Grybowa, na posiedzeniu odbytem dnia 10 b. m. nadała jednogłośnie obywatelstwo honorowe p. Michałowi Huzie, tamtejszemu notaryuszowi i posłowi na Sejm krajowy.

§ „Rodzina“ w Bochni odbędzie doroczne walne zgromadzenie w niedzielę, 21 b. m., o godzinie 3 po południu w sali tamtejszego Towarzystwa zaliczkowego.

§ Pożar. Z Rawy ruskiej piszą nam: Onegdaj około godziny 5 rano wybuchł pożar w karczynie Jakóba Ellenboga w Einsingen, przyczem spłonęło kilka zabudowań gospodarczych tamtejszych mieszkańców, wraz z tegoroczną krescencyą i sprzętami domowymi.

Szkoda przez pożar wyrządzona wynosi przeszło 15.400 koron i w części była ubezpieczona. Przypuszczają, iż ogień był podłożony.

§ Wypadek na kolei. Z Podwoleczysk donoszą: Pociąg towarowy, zdążający w sobotę w południe z Wołoczysk, wjechał na tutejszą stacyę szybko i tak nieostrożnie, że z prowizorycznie ułożonych szyn wykołcił się Cztery wagony, napełnione jajami, zostały silnie uszkodzone. Strata jest bardzo znaczna.

§ Zabity przez drzewo. W lesie dworskim koło Chołojowa, należącym do J.E. Stanisława hr. Badenigo, zabiła onegdaj podcięta sosna włościanina z Kamionki Strumiłowej Jana Stanasiuka.

§ Samobójstwo 12-letniego chłopca. W Radawie, powiatu jarosławskiego, po-

wiesił się onegdaj w szopie swych rodziców 12-letni Adam Warcaba. Przyczyna samobójstwa niewiadoma; przypuszczają tylko, że denata popełniła do tego kroku obawa kary za palenie papierosów.

## Kronika zagraniczna.

\* Nieudały rabunek. Z Moskwy telegrafują: Wczoraj w południe 25 uzbrojonych ludzi napadło na moście Basmann na służbę kolejową, której towarzyszyli strażnicy, a która niosła 97.000 rubli. Ponieważ rabusie natrafili na opór, zdołali zrabować tylko 1.000 rubli. Jeden z nich został zabity, trzech odniosło rany.

\* Katastrofa kolejowa. Z Moskwy telegrafują: W pobliżu stacji Sokolniki, kolei kazańskiej, zderzył się onegdaj pociąg osobowy z towarowym. Dwadzieścia siedem wagonów rozbiło się, dwie osoby zabite.

\* Krwawa walka w więzieniu. Z Rygi donoszą: Gdy onegdaj dozorca więzień wszedł do oddziału karnego, napadło na niego 32 więźniów kryminalnych, poczęło go dusić i zabrało mu jego rewolwer. Następnie napadli więźniowie na straż wewnątrz więzienia i odebrali jej cztery karabiny. Zawezwana kompania piechoty, natrafivszy na zbrojny opór, dała ognia. Po godzinie przywrócono porządek. Siedmiu więźniów zabito, dwunastu raniono. Dzieciom żołnierzy jest rannych, między tymi dwóch ciężko. Również dozorca więzień i jego pomocnik odnieśli rany.

\* Zdobyte Syberii przez Anglię. *Nouvoje Wremia* donosi, że angielscy eksperci objędzają Syberję, celem zakupu kopalń złota i miedzi. Wiele zakupów już dokonano. Administracja wszędzie będzie angielska, tylko robotnicy rosyjscy. Transakcję przeprowadziło pewne moskiewskie biuro techniczne. Dziennik wspomniany nazywa to zdobyciem Syberii przez Anglię.

\* Strejk generalny we Francji. Liczba strejkujących piekarzy — jak donoszą z Paryża — maleje; w nocy z piątku na sobotę aresztowano 24 strejkujących.

\* Odkrycie rewolucyjnej drukarni. W Moskwie odkryła onegdaj tamtejsza policja tajną drukarnię „Wojskowego Związku rewolucyjnego“, przyczem skonfiskowała multum gotowych już proklamacyj i aresztowała trzech młodych mężczyzn, którzy odnowili jednak wymienienia nazwisk.

## Notatki literacko-artystyczne.

**Z muzyki.** („Wesoła wdówka“ Franciszka Lehara).

Serdecznie bawiono się wczoraj w teatrze na premierze „Wesołej wdówki“. Ze względu na podwójną obsadę niektórych partij notujemy na razie sukces zupełny nowej operetki Lehara. Obszerniejsze sprawozdanie odkładamy na czwartek, po drugim przedstawieniu. Dzisiaj polecić możemy „Wesołą wdówkę“ wszystkim, którzy pragną wieczór miło spędzić, a także i tym, którzy szukają dobrej i lekkiej muzyki. (db.)

**P. Jan Igieliński**, artysta-skrzypek, b. członek orkiestry teatralnej, powrócił z Berlina i udziela lekcji jak dawniej (ul. Zielona 1. 3 I. piętro).

**Antoni Sygietyński** „Drobniaczki“. Lwów. Nakładem Towarzystwa wydawniczego 1907.

Głośny w swoim czasie krytyk, esceista i działacz artystyczny w Warszawie przypomniał się pamięci czytelników, którzy chętnie wezmą do ręki wznawione wydanie „Drobniaczek“ Antoniego Sygietyńskiego z doskonałym przedmowa i charakterystyką pisarza, jaka wyszła niedługo z pod pióra Piotra Chmielowskiego.

Książka ta zawiera drobne nowele i obrazy autora znanej powieści p. t. „Wysadzony z siodła“. Twory to odznaczają się wszystkimi zaletami, jakie są znamiennym talentu p. Sygietyńskiego. Styl ich nazwać można wytwornym, a bystra obserwacja, zamiłowanie do szczegółów, świetna plastyka w odtwarzaniu ludzi, rzeczy i zjawisk łączą się tutaj z pilnym bardzo baczniem na zachowanie piękna dźwięku mowy ojęzycznej.

Do najciekawszych należy w tym zbiorze opowiadanie o „Skałotoczu-palczaku“ i rozmowa na tle wspomnień zatytułowana „Po czasie“.

»Polnische Post« nr. 15 (Wiedeń). Na czele dr. August Sokołowski, znany historyk, przedstawia, w jakich sprawach korzystają Rusini w Galicji, jakie mają instytucje i jakie szkoły narodowe. Dalej redakcja odpowiada Björnsonowi na jego artykuł antypolski i podkreśla, że syn narodu norweskiego po znanem zachowaniu się wobec króla Oskara nie ma prawa skarżyć się na politykę egoizmu i obłądy („Herzenmoral“). Bardzo wyczerpującym est pierwszy z seryi artykułów, poświęconych

historii Uniwersytetu lwowskiego. List czeski zajmuje się polityczną stroną podróży Najj. Pana do Pragi. Korespondent poznański przedstawia działalność reprezentacji parlamentarnej polskiej w Berlinie. W dziale ekonomicznym znajdujemy bardzo interesujący obraz targu pieniężnego międzynarodowego. Odeinek zawiera pierwszą część artykułu dr. Władysława Witwickiego ze Lwowa o polskiej sztuce stosowanej. Zwykle i liczne rubryki bieżące dopełniają treści numeru.

**Z galicyjskiego Towarzystwa muzycznego.** Wieczór kwartetowy drugi, za rok 1906/7 odbędzie się dnia 17 b. m., o godz. pół do 8 wieczorem w sali Kasya miejskiego. W programie dzieła Schuberta, Dukasa i Brahmsa.

## Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, we wtorek z powodu pogrzebu prezydenta miasta ś. p. Michała Michalskiego — teatr zamknięty.

We środę, po raz drugi, „Wesoła wdówka“.

We czwartek, po raz trzeci, „Wesoła wdówka“.

W piątek, po raz czwarty, „Wesoła wdówka“.

W sobotę, o godzinie pół do 4 po południu dla młodzieży szkolnej „Kupiec wenecki“.

W sobotę o godzinie pół do 8 wieczorem po raz piąty „Wesoła wdówka“.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu: „Kopciuszka“; fantastyczne widowisko ze śpiewami i tańcami w 8 odsłonach R. Grimma i Gornera; przerobił Ad. Walewski.

W niedzielę o godzinie 7-30 wieczorem po raz szósty „Wesoła wdówka“.

W poniedziałek po raz trzeci „Upiory“, dramat w 3 aktach H. Ibsena, z panią Siemaszkową w głównej roli.

We wtorek po raz siódmy „Wesoła wdówka“.

We środę, po raz pierwszy: „Juliusz Cezar“, tragedia w 5 aktach (9 odsłonach) W. Szekspira. Nowa wystawa.

We czwartek, po raz drugi: „Juliusz Cezar“.

W piątek po raz trzeci: „Juliusz Cezar“.



## Kondolencje.

Pod adresem Reprezentacji miejskiej i wiceprezydenta dr. Rutowskiego nadchodzą co chwila z rozmaitych stron bądź to telegramy, bądź też pisma kondolencyjne.

Z Wiednia nadeszły depesze następujące: Od P. Ministra spraw wewnętrznych bar. Bienenrtha: „Z powodu ciężkiej straty, jaką poniósł Lwów z powodu zgonu swego, wielce zasłużonego prezydenta Michalskiego, proszę przyjąć wyrazy mego najgorętszego współczucia“.

Od P. Ministra Wojeiecha hr. Dzieduszyckiego: „Proszę przyjąć wyrazy gorącego współczucia z powodu zgonu tak zasłużonego prezydenta ś. p. Michalskiego. Żałuję, że z powodu ważnych zajęć na pogrzeb przybyć nie mogę“.

Od h. Ministra dr. Piętkaka: „Wzruszony do głębi niespodziewanym zgonem ś. p. prezydenta Michalskiego, dziełem z całej duszy głęboki smutek i żalobę Świętej Reprezentacji po stracie prezydenta, który na krześle przydykałnem i radzieckim dobrze zasłużył się swemu ukochanemu miastu. Czesć jego pamięci!“

Od szefa sekcji w Ministerstwie rolnictwa p. Wacława Zaleskiego: „Z powodu ciężkiej straty jaką miasto poniosło, składam na Pańskie ręce wyrazy współczucia“.

JE. P. Namiestnik Andrzej hr. Potocki wystosował następujące pismo:

„Do Świętej Reprezentacji gminy m. Lwowa, na ręce I. wiceprezydenta miasta dr. T. Rutowskiego: W chwili kiedy z niezbadanych wyroków Opatrzności śmierć tak nagle zabrała prezydenta miasta Lwowa z pośród żyjących, przesyłam Świętej Reprezentacji miasta wyrazy najgłębszego współczucia i zapewnienie, że wraz z tą Świętą Reprezentacją ubolewam bardzo szczerze i bardzo gorąco nad stratą człowieka, który całym swym życiem nieustający a znakomity dawał przykład, jak wypełniać obowiązki w obce kraju rodzinnego i bliźnich. Andrzej Potocki, Namiestnik.“

P. Wiceprezydent kraj. Dyrektora dr. Rutowskiego pismo tej treści:

„Jaśnie Wielmożny Panie! Przejęty bolesną wiadomością o stracie, jaką poniósł nasz gród przez śmierć nieodżałowanej pamięci swego prezydenta, pospieszam, aby złożyć Re-

prezentacji miasta wyrazy szczerzego żalu i współczucia. Prokopowicz.“

W dalszym ciągu nadeszły kondolencje od magistratów następujących miast z kraju: Nowy Sącz, Gorlice, Jarosław (z zapowiedzią deputacji), Bolesław, Rzeszów, Tarnów (z zapowiedzią deputacji), Złoczów, Stanisławów, Żółkiew, Kołomyja, Bochnia, Podgórze, Sambor, Sokal.

Z poza granic kraju przesłali dedesze: burmistrz miasta Czerniowiec imieniem magistratu i Rady miejskiej, podesta Tryestu p. Sandrinelli i prezydent Rady miejskiej w Bernie.

Wydział Rady powiatowej lwowskiej przesłał Radzie miejskiej następujące pismo kondolencyjne:

„Z powodu straty nieodżałowanej, jaką poniosło król. stoł. miasto Lwów, przez śmierć prezydenta ś. p. M. Michalskiego, męża niepospolitych zasług dla gminy, jednego z najznakomitszych obywateli kraju, raczy Prześwietna Rada przyjąć wyrazy szczerzego współczucia ze strony Reprezentacji powiatu lwowskiego. Zastępcza prezesa L. Baczaewski, sekretarz Teofil Merunowicz.“

Tow. uczestników powstania z r. 1863/4 wysłało do wdowy po prezydencie pismo kondolencyjne następującej treści:

„Jaśnie Wielmożna Pani! Cios, który dotknął Jaśnie Wielmożną Panią, okrył żalobą nie tylko stolicę, ale cały kraj.“

Wydział Towarzystw wzajemnej pomocy uczestników powstania polskiego z r. 1863/4 ma podwójny powód do żaloby, bo ś. p. mąż Jaśnie Wielmożnej Pani przez całe swe życie był wierny tym zasadom, za które walczył w r. 1863/4. Reprezentacja miasta Lwowa hojnie wspierała cele naszego Towarzystwa, ale lwia część zasługi w tym względzie ponosił nieodżałowanej pamięci prezydent miasta!

Wydział Towarzystwa uczestników powstania z r. 1863/4 głęboko odczuwa stratę, którą stolica i cały kraj poniósł przez śmierć męża Jaśnie Wielmożnej Pani i niniejszem wyraża głęboką boleść“.

Od Zarządu głównego Towarz. Szkoły ludowej nadeszło następujące pismo:

„Pod wrażeniem bolesnego, a tak niespodziewanego ciosu, który spadł na osieroconą stolicę i pozabawił Ojczyznę naszą dzielnego, prawego i niestrudzonego w pracy narodowej syna, przesyłamy wyrazy prawdziwego współczucia.“

Wierzmy, że piękny przykład cnót obywatelskich, którym świecił na każdym posterunku ś. p. prezydent Michalski, czczony będzie przez przyszłe pokolenia i wyda narodowi polskiemu liczne zastępy naśladowców i dzielnych bojowników o jasną przyszłość Ojczyzny.

Zarząd główny Towarzystwa Szkoły ludowej w Krakowie: Dr. Ernest Bandrowski, prezes T. S. L.; Stefan Natanson, wiceprezes; dr. Maryan Stepowski, sekretarz; Antoni Januszewski, sekretarz; L. H. Małcecki, skarbnik; dr. Julian Gertler, prezes Rady nadzorczej T. S. L.“

Na ręce wiceprezydenta dr. Rutowskiego nadeszły następujące depesze z Czerniowiec:

„Radzieckie Koło polskie w Czerniowiecach Rady miejskiej składa wysokiej Radzie żywo odczuwane współczucie bratnie, z powodu skonu prezydenta stolicy. Prezydium Koła radzieckiego: Dr. Stanisław Kwiatkowski, prezes; Kossowski, sekretarz.“

„Tow. Bratniej Pomocy i Czytelnia polska, jako Macierz bukowskińskich Towarzystw polskich, zasyła w imieniu Polaków czerniowieckich, mieszkańcom stolicy kraju wyrazy współczucia, z powodu śmierci pierwszego obywatela i prezydenta Rady. Czesć jego prochu! Dr. Stanisław Kwiatkowski, prezes Domu polskiego; Władysław Mierzwinski, sekretarz.“

Osobno nadchodzą ze wszystkich stron setki telegramów i listów kondolencyjnych pod adresem rodziny. Między innymi przesyłali telegramy i pisma: P. Namiestnikowa Andrzejowa hr. Potocka, Jadwiga Adamowa ks. Sapieżyna, księżstwo Czartoryscy, Aleksandrowie hr. Skarbówie, Kazimierzowa hr. Bardeniowa, Stanisław hr. Stadnicki, Wacławowie Zalescy, Jerzy hr. Baworowski, prokurator skarbu dr. Korn, Kazimiera Niezabittowska, Zdzisław Marchwicki z Warszawy, ks. Federowicz, kustosz gen. zakonu Paulinów, dr. Piętak; postowie: dr. Mars, Kleski, dr. Wurst, Buynowski, dr. Paygert, dr. Tarnawski, dr. Kolischer, Michałowski, dr. Dułęba, dr. Maiss, Oktaw Sala, dr. Schützel; reprezentacje miast: Przemysła, Jarosława, Brodów, Brzeżan, Bochni, Złoczowa i innych; z instytucyj i Towarzystw: Przełożeniestwo gminy wyznaniowej izraelskiej we Lwowie, Czytelnia katolicka, polskie Muzeum szkolne, Tow. przyjaciół sztuki pięknych, Zarząd oddziałowy Tow. pedagogicznego, Stow. rękodz. lwów. „Gwiazda“, lwowskie Tow. kupców żydowskich, Tow. wzaj. kredytu, Dyrekcja Tow. wzaj. ubezp. w Krakowie, Tow. rękodz. „Gwiazda“ w Samborze, artyści teatru miejskiego w Krakowie, gal. Związek rękodzielników, kupców i przemysłowców i w. in.

W ciągu dnia wczorajszego nadesłali jeszcze telegramy kondolencyjne: Jertzowa hr. Dunin Borkowska, prezydent Tehorznicki z Abbazy, poseł dr. Bednarski z Nowego Targu, dalej Ludwik br. Brückinan, Stanisławowa hr. Dzieduszycka, p. Tehorznicka, Al. Barwiński.

Osobiście złożyli między innymi kondolencje pp.: Andrzejowie ks. Lubomirscy, rektor Syroczyński, Leopold Baczaewski, radca Dworu dr. Engel, dyrektor Schächtel, Michałowa hr. Baworowska i w. i.

Nadto nadeszły pisma i telegramy kondolencyjne od: komitetu galic. Tow. gospodarskiego, lwowskiego Tow. ratunkowego, lwowskiego Koła pań Tow. Szkoły ludowej, Stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej, Tow. politechnicznego, Tow. uczestników powstania 1863/4 r., gal. Kasy oszczędności, Stow. „Praca kobiet“, Tow. nauczycieli szkół ludowych lwów., Chrześcijańskiego Związku narodowego, Izby handlowej, Rektora Politechniki, Czytelnia akademickiej, Ligi pomocy przemysłowej i w. i.

## Manifestacje żałobne.

Lwowska Izba handlowa i przemysłowa odbyła wczoraj nadzwyczajne posiedzenie, na którym prezydent p. Horowitz poświęcił kilka słów gorącego wspomnienia ś. p. Michalskiemu, długoletniemu członkowi Izby. Następnie powzięła Izba następujące uchwały: 1) wziąć gremialny udział w pogrzebie, na który zaproszono członków osobnymi plakatami; 2) złożyć kondolencje wdowie i Radzie miejskiej; 3) złożyć wieniec na trumnice i 4) polecić radcy Gubrynowiczowi, aby pożegnał zmarłego w imieniu Izby.

Wydział Izby rękodzielniczej we Lwowie na posiedzeniu zwołanym dnia 14 b. m. z powodu śmierci ś. p. Michała Michalskiego, w uczczeniu jego pamięci i zasług, jakie położił dla rękodzielnictwa i przemysłu, powziął następujące uchwały: 1) złożyć kondolencje wdowie i całej rodzinie przez wybraną deputację; 2) od wszystkich korporacyj rękodzielniczych złożyć srebrny wieniec na trumnice zmarłego, a następnie nieść go w pochodzie pogrzebowym; 3) wszyscy członkowie korporacji wezmą gremialny udział w pogrzebie ze szandarami i insygniami; 4) korporacje rękodzielnicze złożą fundusz zapomogowy im. Michała Michalskiego; 5) nad grobem zmarłego przemówi prezes Izby rękodzielniczej imieniem rękodzielników.

Grono nauczycielskie lwowskiej Szkoły przemysłowej na odbytej wczoraj konferencji uchwiliło: złożyć przez odpowiednią deputację kondolencje prezydium miasta z powodu śmierci prezydenta; zamiast wienca złożyć 50 kor. na rzecz bursy Szkoły przemysłowej; wziąć udział w pogrzebie wraz z uczniami Szkoły.

Wydział stow. rzemieślników w żydowskich „Jad Charuzim“ odbył w niedzielę wieczorem nadzwyczajne posiedzenie, na którym prezydent stowarzyszenia budowniczy M. Silberstein ucieł w gorących słowach pamięć zmarłego prezydenta-rzemieślnika, podnosząc jego zasługi około podniesienia stanu rzemieślniczego i sławiąc go jako gorącego orędownika i opiekuna rzemieślników żydowskich. Wydział powziął następnie na wniosek prełożonego następujące uchwały: 1) wywieść na gmachu chorągiew żałobną; 2) wystosować pismo kondolencyjne do wdowy; 3) wziąć gremialny udział w pogrzebie i wyruszyć ze szandarem; 4) złożyć wieniec na trumnice.

Na wczorajszym posiedzeniu Rady miasta Krakowa poświęcił prezydent dr. Leo ś. p. Michalskiemu i jego zasługom gorące wspomnienie, którego Rada wysłuchała stojąc.

## Pogrzeb.

W chwili, gdy zamykamy numer, gromadzą się w Rynku i na ulicach, któremi przechodzić będzie żałobny orszak, tłumy publiczności. Przed gmachem ratuszowym i w Rynku szykują się do pochodu rozmaite deputacje Towarzystw z wiencami i sztandarami.

## Z WYCIECZKI SYCYLIJSKIEJ.

(Ciąg dalszy).

Jakby dla sztafażu wnoszą się nad Taorminą cztery urwiste skały, a na szczytach tychże, jakby ręką zręcznego dekoratora ustawione, umieszczone są olbrzymie kartele lub klastory eremitów; na jednej zaś skale, wprost w przepaść przegiętej, znajduje się, jakby gniazdo jaskółce. wioska Mola. Strach przed Saraceniami wygnął praojów dzisiejszych mieszkańców Moli na ten nagi, niedostępny szczyt, a dziś siedzą tam dalej, już chyba w celach dekoracyjnych, bo warunków zarobku na tym nagim szczyście niema.

Wszyscy turyści odwiedzają tę romantyczną wioskę, do której pięć się trzeba całą godzinę piechotą, po stromej kamienistej ścieżce, która tylko dlatego nie wydaje się przykłą, że ma się ciągle nad wyraz piękny widok na całą Etnę, a patrząc na nią zapomnia się o ostrych kamieniach, które obrażają nogi.

W Moli urzędownie mieszka półtora tysiąca ludzi, ale miasteczko wygląda, jakby wymarłe, bo wszystka ludność, zdolna do pracy, wyemigrowała za zarobkami do Ameryki, pozostali tylko starcy, kobiety i dzieci; — Jakoż wogóle emigracja do Ameryki grasuje teraz epidemicznie na Sycylii. Największą ozdobą Taorminy z końcem lutego i z początkiem marca są kwitnące drzewa migdałowe.

Wszyscy się też entuzjasmują dla tej nowości wiosennej; do widoku bowiem lasów cytrynowych i pomarańczowych oko już dawno przywykło; tamte już nie robią wrażenia tak silnego i idą w ką przed kwitnącymi migdałami.

Szczęśliwy ten, kto widział boską Taorminę w pełnym blasku słonecznym, bo trafia się i tak, że Etna na kilka dni osłania się chmurami i nie pozwala się wcale oglądać.

Z Taorminy za dwie godziny przybywa się do Catanii, położonej prawie całkiem po środku wschodniego wybrzeża Sycylii. — Zwiedzając wyspę Sycylię ma się niejako obowiązkiem zatrzymać się choćby jedną dobę w Catanii, a to dla tego, że miasto to jest co do liczby ludności drugim po Palermo, że mając w murach swych najstarszy Uniwersytet („Gimnasium Siculorum“), uważane jest za duchową metropolię Sycylii, a głównie dla świetnej przeszłości miasta, którego początki sięgają ósmego wieku przed Chrystusem. Dziś jednak Catania nie przedstawia nic ciekawego, można by ją nawet nazwać banalną, bo tak, jak się dziś przedstawia, nie jest starszą nad dwa wieki.

Miasto to — pomijając burze wojenne, jakimi było nawiedzane i niszczone kolejno przez najezdźców — doznało czterokrotnie strasznych klęsk elementarnych od sąsiedniej Etny, a z końcem XVII. wieku prawie zniknęło z powierzchni ziemi. Na gruzach dawnego miasta zbudowano dopiero nowe, dzisiejsze, które też dlatego nie zachowało prawie żadnych pamiątek swej świetnej przeszłości.

W sześćdziesiątych latach siedemnastego wieku miał miejsce najstraszniejszy wybuch lawy z wulkanu Etny, a zagrażał wówczas miastu los Pompei i Herulanum. Uratowała wtenczas miasto od zagłady — wedle podania — patronka miasta św. Agata. (Owczesny arcybiskup w uroczystej procesji wyniósł welon św. Agaty z jej grobowca i zasłonił nim miasto — i stał się cud! Potok lawy odwrócił się od miasta i zalał tylko i zniszczył port, wysunięty nieco na zachód miasta. Alieci w dwadzieścia lat później, w r. 1693, nawiedziło — znowu za sprawą Etny — straszne trzęsienie ziemi całą Sycylię, a Catanię wprost zrównało z ziemią.

I znowu patronka miasta św. Agata zdziwiała cud, bo wśród powszechnego pogromu ocalał jeden, jedyny gmach, t. j. ta część katedry, w której znajduje się starożytna kaplica św. Agaty! Reszta gmachu kościelnego runęła.

To też absyda tej katedry i otaczające ją kaplice, są dziś jedyną pozostałością z wieku XI. i reprezentują epokę normandzką z jej charakterystyczną sztuką architektoniczną.

Nie dziw więc, że św. Patronka miasta zażywa w Catanii szczególnej adoracji, która się co roku z początkiem lutego w trzydniowych uroczystych procesjach po ulicach miasta głośno i publicznie objawia.

Co do wielkich ludzi zachowała się w Catanii pamięć sławnego greckiego poety Stesichora, twórcy poezji choralnej, który w Catanii życie swe zakończył w wieku VII. przed Chr., a na którego cześć najpryncypalniejszą ulicę nazwano „Stesichorea“.

Oprócz tego uczciło miasto w sposób odpowiedni pamięć mistrza Belliniego, który w Catanii się urodził. Postawiono mu piękny pomnik na placu Stesichora, nazwano park miejski jego imieniem „Villa Bellini“ i postawiono piękny gmach teatralny, noszący także imię „Teatro Bellini“.

Dziwi się wypadka, że mieszkańcy Catanii mogą się kłesać spokojnie do łóżka, wiedząc na jak niebezpiecznym domy ich stoją gruncie i patrząc ciągle na wspaniałą i piękną, ale zarazem tak groźną Etnę, bezustannie dymiącą. Śnać nie myślą o niebezpieczeństwie, tak samo, jak każdy z nas krząta się w życiu i ciągle zabiega, niepomni, że nosi już w zanadrzu nieubłagany wyrok śmierci, która go prędzej czy później niechybnie dosięgnie!

Z Catanii do Syrakuzy dojeżdża się po ciąguem pospiesznym w dwóch godzinach, w kierunku południowym jadąc, prawie ciągle bezpośrednio nad brzegiem morskim.

Syrakuzy a dzisiaj jest tylko małą częścią dawniejszego rozległego, potężnego miasta greckiego, znanego wszystkim z historii starożytnej. Dziś miasto zajmuje tylko teren wyspy Ortygii, która wąskim

kanalem morskim oddzielona jest od stałego lądu i liczy około 3.000 mieszkańców. W starożytności zaś rozlegało się miasto także po za tą wyspą, obejmowało ogromny obszar ziemi i liczyło przeszło pół miliona mieszkańców w czasach swej świetności i potęgi. Na obszarze dawnego miasta i jego rozległych pięciu dzielnic nie pozostał żaden budynek starożytny; rozniosły je klęski elementarne, kilkakrotne trzęsienia ziemi i łupieżka ręka ludzka. Pozostało tylko to, na co się nie łakomiła chciwość ludzka, a więc starożytny teatr grecki, największy ze wszystkich greckich teatrów, w którym było miejsca na 80.000 widzów. Pozostał też amfiteatr rzymski, o 500 lat od greckiego nowszy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dr. Teofil Gerstmann.

## OSTATNIA POCZTA.

— W Ministerstwie kolejowym w Wiedniu rozpoczęły się wczoraj pod przewodnictwem dyrektora wydziału taryfowego, radcy Dworu Brüllla, narady komitetu fachowego przedstawicieli kolei austriackich i węgierskich, w sprawach rozmaitych kwestyj taryfowych, wchodzących w skład ugody pomiędzy Austrią i Węgrami.

— Wobec pogłosek rozszerzonych przez prasę budapeszteńską, jakoby wizyta, którą dnia 12 b. m. złożył węgierski minister rolnictwa Daranyi P. Ministrowi spraw zagranicznych hr. Aehrenthalowi stała w związku ze sprawą polityki bałkańskiej, oświadczenia p. Daranyi, że wspomniane odwiedziny były tylko aktem kurtuazji bez żadnych politycznych celów.

— Z Łodzi donoszą, że w rozmaitych punktach miasta wydarzyły się wczoraj znów napady na robotników. 1 robotnika zabito, 1 śmiertelnie, a 2 ciężko zraniono. Przed południem napadli dwaj złościny na pewnego handlarza, gdy wychodził z kramu, i w oczach publiczności zastrzelili go, poczem uciekli.

— Do *Messagera* donoszą z Neapolu, że królestwo angielscy przybędą tam 19 b. m. w odwiedziny do ks. Aosty.

— *Daily Express* donosi z Paryża, że pewien dyplomata niemiecki, bawiący obecnie w Paryżu, poinformował korespondenta tego pisma, iż w Berlinie podróż króla Edwarda budzi niesłychanie wielkie zaniepokojenie. Twierdzą tam, że król Edward VII. organizuje ligę ludów romańskich w połączeniu z Anglią przeciwko Niemcom. Podróż króla Edwarda uchodzi za część głęboko obmyślanego planu, mającego na celu zupełne odosobnienie Niemiec. Ten plan obecnie prawie jest już wprowadzony w życie, tak, że lada chwila można obawiać się wybuchu kroków nieprzejrzanych.

— Z Belgradu donoszą: W całej Serbii rozrzucają znów karty korespondencyjne z portretem księcia angielskiego Connaught, jako przyszłego króla serbskiego. W kołach rządowych wiedzą, że agitacja ta pochodzi z wojskowych kół opozycyjnych. Mimo to nie przywiązują do niej większego znaczenia.

Od dłuższego czasu rozchodziły się wieści w prasie, że Pasićz prosił był swego czasu hr. Gołuchowskiego o posłuchanie, jednak hr. Gołuchowski odmówił. Obecnie jeden z tutejszych dzienników donosi, że Pasićz rzeczywiście wystosował do hr. Gołuchowskiego list, w którym prosił go o rozmowę w sprawie taryfy cłowej, dodał jednak, że życzy sobie, aby o tej rozmowie nie wiedział nie serbski poseł w Wiedniu dr. Wuić. Wobec tego warunku hr. Gołuchowski odpowiedział, że nie może się zgodzić na rozmowę.

— Wczoraj odbyły się w kilku miastach prowincjonalnych w Bułgarii wybory uzupełniające do sobrania, które minęły spokojnie wobec wstrzymania się bloku opozycyjnego od udziału w wyborach. W Filipopolu i Ajtos wybrany został minister spraw zagranicznych Stanciov.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 16 kwietnia. Rozpoczęły się tu dziś rano obrady walnego zgromadzenia krakowskiego Towarzystwa rolniczego. Na zgromadzenie przybyli delegaci Ministerstwa rolnictwa: szef sekcji Waclaw Zaleski i radca dworu Struszkiewicz, dalej delegat Wydziału krajowego Dambski, delegaci galic. Tow. gospodarczego Brykczynski, Kazimierz Szepczycki, Witold Czartoryski i dr. Rodakiewicz; z Towarzystwa Kółek rolniczych pp. Bronisław Duleba i Gabryel Jarosz, oraz jako przedstawiciel kieleckiego Towarzystwa rolniczego Bolesław Zakrzewski. Obrady zagał prezes Zdzisław hr. Tarnowski, wyrażając radość, że bierze w nich udział przedstawiciel organizacji rolniczych Królestwa Polskiego. Mowa rozpatrzył wyniki gospodarcze zeszłego

roku, streścił działalność Towarzystwa dla większej i mniejszej własności. Po zagajeniu przystąpiono do załatwienia spraw administracyjnych. Na zakończenie wygłosił prof. Rogoyski wykład o współczesnym stanie wyższego nauczania rolniczego. Po południu obradują sekcye.

### Najj. Pan w Pradze.

Praga, 16 kwietnia. Namiestnik Coudenhove wydał wczoraj na cześć P. Prezydenta Ministrów i innych bawiących tu PP. Ministrów obiad, w którym wzięło także udział wiele innych wybitnych osobistości.

Rożnawa (Rosenau), 16 kwietnia. (*Weg. B. Kor.*). Pomiędzy węgierskimi a chorwackimi górnikami przychodziło w ostatnim czasie prawie codziennie do bójek. Wczoraj zaatakowali chorwacy robotnicy węgierskich, 2 Węgrów zostało zabitych; Chorwaci wtargnęli także do mieszkania kilku Węgrów i kilka osób zranili. Sprawców zabójstwa nie ujęto.

Poznań, 16 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Izba karna w Poznaniu zasadziła na trzy miesiące fortecy ks. proboszcza Hertmańskiego z Chojnicy za „dodawanie karygodnych uwag“ przy ogłaszaniu znanego okólnika ks. Arcybiskupa Stablewskiego, oraz przemawianie z ambony do dzieci polskich.

Berlin, 16 kwietnia. (*Biuro Wolffa*). Z Meksyku donoszą, że trzęsienie ziemi zniszczyło wczoraj dwie miejscowości niedaleko Meksyku. Dotychczas wiadomo o 11 zabitych i 27 rannych.

Lizbona, 16 kwietnia. Rząd zawiesił wykłady w Uniwersytecie Coimbra i wszystkich wyższych zakładach naukowych.

Tulon, 16 kwietnia. Tutejsza służba państwowa oraz pracujący w przedsiębiorstwach państwowych robotnicy, dalej nauczyciele, robotnicy z fabryki zapalek i rzemieślnicy urządzili wspólny meeting, na którym uchwalono ostrą rezolucję przeciw prezydentowi ministrów Clemenceau, ministrowi Vivianiemu i Briandowi. Zwłaszcza gwałtownie zwraca się rezolucya przeciw przesładowaniu osób, należących do syndykatów, wzywa do tworzenia dalszych syndykatów służby i urzędników państwowych i do przystępowania do giełdy robotniczej.

Paryż, 16 kwietnia. (*Ag. Hawasa*). W *Figarze* ogłasza adwokat Leandry odezwę, wzywającą do utworzenia wielkiego zjednoczenia, które zwalczałoby wzrastający coraz bardziej ruch rewolucyjny i w razie potrzeby chwyciło za broń, które energicznie występowałyby przeciw agitacyom antywojskowym i antypatryotycznym. Zjednoczenie musi domagać się, aby giełdy robotnicze i wogóle związki robotników zostały rozwiązane, a wszelka służba państwowa, która przystąpi do antynarodowych syndykatów, aby była natychmiast usunięta. Obywatelskie społeczeństwo musi się bronić, gwałtem odpowiedzieć na gwałty, wojną na wojnę.

Paryż, 16 kwietnia. Wczoraj odbyło się zgromadzenie przy udziale około 3.000 osób, na którym uchwalono energiczny protest przeciw sądowemu ściganiu tych, którzy ogłosili list otwarty do prezydenta ministrów Clémenceau w sprawie syndykatów.

Belgrad, 16 kwietnia. Z kompetentnego źródła zaprzeczają wiadomości, jakoby król Piotr w ciągu lata miał złożyć wizytę włowskiemu królowi, a nawzajem królestwo włoscy mieli mu oddać odwiedziny.

Nowy Jork, 16 kwietnia. Wczoraj otwarto tu kongres dla spraw pokoju i sądów rozjemczych. Przewodniczący Carnegie wygłosił mowę, w której przemawiał za zaniechaniem wojen i zniesieniem zbrojeń, oraz oświadczył, że obecnie głównie leży to w rękach cesarza niemieckiego. Następnie odczytał pismo prezydenta Roosevelta, który również oświadczył się za zaniechaniem wojen.

### Węgry wobec ugody.

Budapeszt, 16 kwietnia. Wczoraj wieczorem odbyła się konferencya partji niezawisłości, na której minister handlu Kossuth na zapytanie p. Hollo co do rokowań ugodowych odpowiedział dłuższą mową. Oświadczył między innymi: W rokowaniach trzymamy się zasady, że jakkolwiek traktaty handlowe, zawarte przez poprzednie rządy, uniemożliwiały ustanowienie granicy cłowej między Austrią a Węgrami, gdyż zawarte były na podstawie wspólności obszaru cłowego, to jednak aż do r. 1917 należy stosunki z Austrią w ten sposób uregulować, ażeby nie zawierano sojuszu cłowego, lecz traktat cłowy, tak samo jak z każdym innym państwem. Należy podnieść, że pobieranie ceł nie jest kryterjum samodzielności obszaru cłowego, bo gdyby tak było, toby można Anglii, w której niema ceł, nie uważać za samodzielną obszar cłowy. Z drugiej strony staramy się w ramach traktatu, a nie sojuszu cłowego, tyle samodzielności uzyskać, ile tylko jest możliwe. Szczegóły tego wymagają długie rokowania, które prowadzi się z cierpliwością i wytrwałością w przekonaniu, że osiągnięte będą pożądane dobre stosunki między Austrią

a Węgrami. Nie myślimy o tem, aby po r. 1915, względnie 1917 zawarto traktat cłowy z temi samymi, co obecnie, ograniczeniami. Traktat, który wówczas będzie musiał być zawarty, będzie zupełnie inny. Poruszoną myśl, aby już teraz zawarto drugi traktat cłowy z granicą cłową na czas po r. 1917, porzucono. Myśl ta nie spotkała się z sympatją ani na Węgrzech, ani w Austrii, zatem urzeczywistnienie jej było wykluczone.

Naturalnie musimy jeszcze przed wpływem traktatu zawartego do r. 1915, względnie 1917, rozpocząć w odpowiedni sposób rokowania, celem zawarcia nowego traktatu cłowego, a rokowania te, według naszego silnego postanowienia, mogą być doprowadzone do rezultatu jedynie przy rzeczywistym zaprowadzeniu granicy cłowej, nie tyle dla twarów z Austrii przybywających, ale także z innych krajów. Sądzą, że w pierwszym okresie traktatu handlowo-cłowego, który ustanowi samostny obszar cłowy z granicą cłową, należy wprowadzić w życie ten plan, który ja pod koniec lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia, kiedy to stałem na czele większej części partji niezawisłości, w mych mowach sejmowych i artykułach przedstawiałem jako odpowiadającą interesom państwa. Myśl ta wyszła wyłącznie z partji niezawisłości. Plan ten do r. 1917 nie może być urzeczywistniony, atoli, że względu na niepełną przyszłość stanowczo jest w interesie kraju, by znaleziono sposób, w który żądane przezemnie gwarancje byłyby już teraz w odpowiedniej formie udzielone krajowi, tak, aby było pewnem, że pragnienie kraju co do ustanowienia samostnego obszaru cłowego, nie będzie zawisłe od większości lub rządu, jakie istnieć będą w r. 1917. Rzecz jasna, że tak doniosła zmiana, jaką jest gwarancya urzędzenia samostnego obszaru cłowego, wymagająca rozwiązania tak licznych kwestyj i tylu rokowań, jest trudna do przeprowadzenia, ale należy prowadzić dalej rokowania z całą powagą, a że porozumienie nie jest wykluczone, dowodzi fakt, że już kilkakrotnie odbywaliśmy bardzo długie narady w Wiedniu, a wkrótce znowu odbywać będziemy w Peszcie.

Na zapytanie p. Hollo w sprawie urzędzenia własnego Banku w r. 1910, wskazał minister Kossuth na to, że sprawa Banku nie znajduje się na porządku dziennym i nie jest przedmiotem obecnych rokowań. Radzi nie łączyć kwestyj Banku ze sprawą ugody.

Po dalszej jeszcze dyskusji obrady przerwano.

### Położenie w Królestwie Polskiem i w Rosyji.

Petersburg, 16 kwietnia. Grupa, złożona z członków umiarkowanych stronnictw i prawnicy, postawiła jako główny cel swój utrzymanie Dumy, popieranie produktywności jej pracy, oraz walkę z tymi wszystkimi, którzy chcą nadużyć Dumy do celów rewolucyjnych. Grupa dzieli się na kilka oddziałów, mianowicie: 31 październikowców, 48 umiarkowanych i 7 członków skrajnej prawicy. Frakcyje te pozostają samodzielne, ale nie zrzekają się występowania jako jedna grupa w Dumie. Na ostatnim posiedzeniu grupa oświadczyła się przeciw ostremu tonowi, w jakim *Ruskoje Znamia* występuje przeciw obecnemu rządowi, jak również potępia działalność Związku ludu rosyjskiego, który przez sygnały z Petersburga wywołuje masowe depeze z prowincyj, nie będące wcale w yrazem opinii ludności.

Petersburg, 16 kwietnia. Jak donosi *Słowo*, policya aresztowała wczoraj i onegdaj w siedmiu głównych ulicach Petersburga 25 członków organizacyi bojowej socjalnych rewolucjonistów, w tem 7 kobiet. Przy rewizji w mieszkaniach aresztowanych znaleziono wielką liczbę proklamacyj, rewolwerów, sztyletów, nabożów i części składowe bomb. — Siedmiu z pomiędzy aresztowanych są to studenci z Kijowa i Warszawy. — W miejskim szpitalu barakowym znaleziono przy przeszukiwaniu mieszkania siostry miłosierdzia, która popełniła samobójstwo, broń, dynamit i bombe.

Petersburg, 16 kwietnia. (*Pet. Ag.*) Dyrektorowie waistatów briańskich uchwalili rozpocząć znowu pracę.

Petersburg, 16 kwietnia. Podług umowy, zawartej między prezydentem Dumy Gołwinem a prezydentem gabinetu Stołypinem rzeczoznawcy będą dopuszczani do komisji, ale zależeć to będzie w każdym poszczególnym wypadku od porozumienia się prezydenta ministrów z prezydentem Dumy.

Moskwa, 16 kwietnia. (*Ag. Pet.*) O napadzie wczorajszym na posłańców kasy kolejowej koło mostu Basmann donoszą jeszcze, że tylko około 400 rubli zrabowano. Sprawcy, którzy już mieli napełnionych kilka worków z pieniędzmi i zaczęli ładować je na wóz, uciekli, gdy straż zaczęła strzelać. Ośmiu z nich aresztowano; w tem jednego studenta Politechniki, który jednakże zaprzeczył, jakoby brał udział w jakimś napadzie.

Odpowiedzialny redaktor:  
Adam Krechowicki.

NADESLANE.

Dr. B. Schneck
otworzył kancelaryę adwocacką
we Lwowie, przy ul. Akademickiej 3,

C. k. uprzyw.

Gal. akc. BANK HIPOTECZNY

Oddział depozytowy
przyjmuje wkładki na rachunek bieżący
od 500 koron począwszy,
za opłatą 4% odsetków.

Kwoty do 2.000 kor. wypłaca Bank
bez wypowiedzenia.

Mieszkania do najęcia.

Ul. Asnyka I. 7,

Parter

5 pokoi, przedpokój, pokój dla służby,
kuchnia, łazienka, balkon.

Od 1 kwietnia 1907.

ELEKTRYCZNE OŚWIETLENIE.

I. piętro

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka,
balkon

od 1 kwietnia 1907.

ELEKTRYCZNE OŚWIETLENIE.

II. piętro

2 pokoje z nyżą
od 1 kwietnia 1907.

Oglądać można od 11—2 i od 4—6 po po-
łudniu. Bliższa wiadomość u dozorey domu,
lub w Redakcyi „Gazety Lwowskiej“ ulica
Czarneckiego 12, od 12—1.

Jako korzystną lokację kapitału

4% Obligacje funduszu propinacyjnego,
4% Pożyczkę krajową,
4% Pożyczkę m. Lwowa.

Papiery te kupuje i sprzedaje najkorzystniej

Dom bankowy i kantor wymiany

Sokal i Lilien.

Zlecenia z prowincyi odwrotną po-
cztą bez doliczenia prowizyi.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy naj-
gorzej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy
ul. św. Wojciecha liczba 15, dotkniętą nie-
uleczalną wadą serea, sparaliżowaną, chorą
na oczy, pozbawioną wszelkich środków do
życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyła-
nie łaskawych datków do Administracyi
naszego pisma.

Kawiarnia KRYSZTAŁOWA

poleca

ZNAKOMITĄ KAWĘ.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 16 kwietnia 1907.

Hotel George'a.
PP. S. Moysa z Rudnik, J. Rozwadowski z Władek.

Hotel Francuski.

PP. W. Biliński z Borysławia.

Hotel Victoria.

PP. M. Małobęcki z Huty Suchodol-
skiej, A. Marasse z Jurkowa.

Hotel Europejski.

PP. B. Starzeński z Mogilnicy st., K.
Skibniewski i K. Zieliński z Podola ros.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 16 kwietnia.

I. Akcyje za sztukę.

Table with 2 columns: Description of securities and their prices.

II. Listy zastawne za 100 kor.

Table with 2 columns: Description of bills and their prices.

III. Obligacje za 100 kor.

Table with 2 columns: Description of bonds and their prices.

IV. Losy.

Table with 2 columns: Description of lottery tickets and their prices.

V. Monety.

Table with 2 columns: Description of coins and their prices.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 13 kwietnia 1906.

Table with 2 columns: Description of exchange rates and their values.

Table with 2 columns: Koronowa waluta and prices.

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa
reprezentowanych krajów koronnych).

Table with 2 columns: Description of government debt and prices.

C. Obligacje kolejowe.

Table with 2 columns: Description of railway bonds and prices.

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Table with 2 columns: Description of first-class bonds and prices.

D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

Table with 2 columns: Description of Hungarian government debt and prices.

Koronowa waluta. płacą żądają

E. Obligacje indemnizacyjne.

F. Inne publiczne pożyczki.

Table with 2 columns: Description of public loans and prices.

G. Listy zastawne, oblig. hipot. i listy dłużne

Table with 2 columns: Description of mortgage and debt lists and prices.

H. Obligacje z prawem pierwszeństwa

Table with 2 columns: Description of first-class bonds and prices.

J. Losy (za sztukę).

Table with 2 columns: Description of lottery tickets and prices.

Koronowa waluta. płacą żądają

Table with 2 columns: Description of securities and prices.

K. Akcyje banków (za sztukę).

Table with 2 columns: Description of bank shares and prices.

L. Akcyje Przedsiębiorstw transportowych.

Table with 2 columns: Description of transport company shares and prices.

M. Akcyje Przedsiębiorstw przemysłowych.

Table with 2 columns: Description of industrial company shares and prices.

N. W e k s l e .

Table with 2 columns: Description of exchange rates and prices.

O. W a l u t y .

Table with 2 columns: Description of currencies and prices.

D Z I E N N I K U R Z E D O W Y .

Licytacje.

L. cz. E. 97/7 (3) (2938 2-3)
Na żądanie Dawida Charmana, kupea
w Czerlanach, zastąpionego przez adwokata
dr. Landana w Sądowej Wiszni odbędzie się
dnia 24 maja 1907 o godz. 10 przed połu-
dnem w sądzie niżej wymienionym, w biu-
rze Nr. 8 licytacja położonych w Sądowej
Wiszni realności a) wykaz hip. l. 1624, b)
whl. 699, c) 1/5 części whl. 333 stanowią-
cych domy i parcele budowlane wraz z przy-
należnościami, składającymi się z parkanu,
poręczy, wierzb, topoli i t. d. połowę whl.
1625, stanowiącego drogę wjazdową.

Nieruchomości te, wystawione na licy-
tację, są ocenione, a to: a) 6641 kor., b)
na 1997 kor. 50 hal., c) na 109 kor. 20
hal., d) na 94 kor., przynależności zaś na
110 kor.
Najniższa cena wynosi realności: a)
3321 kor., b) 999 kor., c) 55 kor., d) 63
kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie
do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocze-
śnie się zatwierdza i odnoszące się do
tych nieruchomości dokumenta (wyciąg ta-
bularny, wyciąg katastralny, protokoły oce-
nienia itd.) może każdy, mający chęć kupie-
nia, przejrzeć podczas godzin urzędowych
w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, wobec których ninie-
sza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy
zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznacz-
onym terminie licytacyjnym, inaczej roszeze-
nia tego rodzaju co do samej nieruchomości
nie mogłyby być już ze skutkiem podno-
szone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub
ciężary na powyższych nieruchomościach bądź
obecnie już istnieją, bądź w toku postępowa-
nia licytacyjnego powstaną, zawiadamiane
będą o dalszych wydarzeniach tego postępo-
wania jedynie przez przybicie na tablicy są-
dowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu
niżej wymienionego i nie wskażą temuż są-
dowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie
sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sądowa Wisznia, dnia 28 marca 1907.

L. cz. E. 691/6 (4) (2935 2-3)
Na żądanie Eliasza Gleichera, nego-
cyanta w Toporowie, odbędzie się dnia 29
kwietnia 1907 o godz. 9 przed południem
w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr.
III. licytacja 1/6 części realności whl. 62,
160, oraz 1/3 części realności whl. 161
Trojca, stanowiących włościańską chatę, sto-
dołę, szopę, stajnię, rolę obszaru 1 m.
347 sążni, łąki obszaru 1 m. 150 sążni i pa-
stwisko obszaru 1085 sążni.

Nieruchomości wystawione na licytację,
są ocenione na 1) 106 kor., 8 hal., 2) na
119 kor. 25 hal., 3) na 1155 kor. 24 hal.
Najniższa cena wynosi 1) 70 kor. 72
hal., 2) 79 kor. 50 hal., 3) 770 kor. 16 hal.,
poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do
skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do
tych nieruchomości dokumenta, może każdy,
mający chęć kupienia, przejrzeć podczas go-
dzin urzędowych w sądzie niżej wymienio-
nym w biurze Nr. III.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Łopatyn, dnia 14 marca 1907.

L. cz. 23/7 (4) (2936 2-3)
Na żądanie Chaima Lewina, kupea w
Brodach, odbędzie się dnia 29 kwietnia 1907
godz. 9 przed południem w sądzie niżej wy-
mienionym, w biurze Nr. III. licytacja całej
realności whl. 237, oraz połów realności
whl. 236, 1104 i 1171 w Stanisław-
czyku, stanowiących stary dom drewnia-
ny o trzech pokojach, kuchni, komorze,
stajni i chmielarni, obszar 89 arów, 77 m<sup>2</sup>
wraz z przynależnościami, składającymi się
z 157 słupów z drutem na chmielarni i żło-
bu z drabinami.
Nieruchomości wystawione na licyta-
cję, są ocenione na 1) 615 kor., 2) 1011
kor. 99 hal., 3) 42 kor., 4) 185 kor. 22 hal.,

przynależności zaś na 1) 46 kor., 2) 137
kor., 3) 25 kor., 4) 28 kor. 30 hal.
Najniższa cena wynosi ad 1) 440 kor.
66 hal., ad 2) 765 kor. 98 hal., ad 3) 44
kor. 66 hal., ad 4) 142 kor. 34 hal., po-
niżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do
skutku.
Warunki licytacyjne i inne odnoszące się
do tych nieruchomości dokumenta, może każdy,
mający chęć kupienia, przejrzeć podczas go-
dzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym
biuro Nr. III.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Łopatyn, dnia 14 marca 1907.

L. cz. E. 81/7 (7) (2976 2-3)
Na żądanie powiatowej kasy oszczędno-
ści w Myślenicach odbędzie się w sądzie
tutejszym dnia 30 kwietnia 1907 o godzinie
10 przed południem licytacja realności lwh-
33 — 1/2 34 — 2/3 35 i 36 gminy Zawad-
ka, Wojciecha i Katarzyny Kordeczków, oraz
małol. Wiktorji Kawula własnych.
Cena szacunkowa wynosi 7139 koron
41 hal.
Najniższa cena wynosi 4751 kor.
Warunki licytacyjne i dokumenta mo-
żna przejrzeć w tut. sądzie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Linanowa, dnia 23 marca 1907.

L. cz. E. 1986/5 (16) (2900 3—3)

Dnia 1 maja 1907 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, Oddział V. licytacja całej realności whl. 223 ks. gr. gm. Kołokolin.

Nieruchomość ta jest oceniona na 2155 koron.

Najniższa cena wynosi 1436 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelarii sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Bursztyn, dnia 16 marca 1907.

L. cz. E. 2419/6 (4) (2901 3—3)

Dnia 1 maja 1907 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, Oddział V. licytacja połowy realności whl. 77 ks. gr. gm. Bukaczowce.

Nieruchomość ta, wystawiona licytacją jest oceniona na 600 kor.

Najniższa cena wynosi 391 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelarii sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Bursztyn, dnia 23 marca 1907.

L. cz. E. 80/7 (4) (2902 3—3)

Dnia 1 maja 1907 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, Oddział V. licytacja:

- całej realności whl. 506,
- połowy realności whl. 521,
- połowy realności whl. 698,
- połowy realności whl. 505 ks. gr. gm. Kozłara.

Nieruchomości te są ocenione, a to: ad a) na 330 kor., ad b) na 357 kor. 50 hal., ad c) 225 kor., ad d) na 1400 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 220 kor., ad b) 238 kor. 20 hal., ad c) 150 kor., ad d) 933 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelarii sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Bursztyn, dnia 18 marca 1907.

L. 37.504/VII. b (2914 3—3)

#### Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościniec państwowych w bocheńskim okręgu budowniczym w latach 1908, 1909 i 1910 odbędzie się 10 maja 1907 w c. k. Starostwie w Bochni licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1908 dostawie się mającego wynoszą za 6710 metrów sześciennych szutru 45.231 kor.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyżej oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blakietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Ofertę winien na blankiecie na właściwym miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeli zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe co do każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski zwrócone będą oferentowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację, po terminie licytacji zaś nie będą przyjmowane.

C. k. Namiestnictwo.  
Lwów, 11 kwietnia 1907.

L. 9226/07 (2944 2—2)

#### Obwieszczenie.

Składownia tytoniowa w Grzymałowie opróżniona przez śmierć dotychczasowej składowniczki Hindy Schmetterling będzie obsadzoną w drodze publicznej konkurencji za pomocą pisemnych ofert.

Składownia ta umieszczoną być może w Grzymałowie w domach pod lk. 416, 33, 29, 438, 31 i 6, przydzieloną będzie z poborem materiałów tytoniowych do c. k. fabryki tytoniu w Jagielnicy i ma zaopatrywać w potrzebne materiały 50 trafikantów.

Składownia ta jest połączona z trafiką składową.

Składownik jest obowiązany do sprzedaży znaczków stemplowych, blankietów wekslowych i listów przewozowych, tudzież

znaczków pocztowych. W czasie od 1 stycznia do 31 grudnia 1906 pobrano dla tej składowni materiały tytoniowy w wartości 82.872 kor. 70 hal., względnie w wadze około 21.824 klg.

Zysk od drobnej sprzedaży (alla minuta) tytoniu w tej składowni wynosił w tym czasie 1575 kor. 48 hal.; sprzedaż znaczków stemplowych, listów przewozowych i blankietów wekslowych wynosiła 22.564 kor. 10 hal., a od drobnej sprzedaży tych znaczków wartościowych przyznana będzie składownikowi prowizja w wysokości 2%, względnie 3% ich wartości.

Wadyum licytacyjne wynosi 450 kor. słownie: czterysta pięćdziesiąt kor. i ma być złożone w gotówce lub w papierach wartościowych dających bezpieczeństwo popularne, a nie podlegających wylosowaniu w c. k. g. l. Urzędzie podatkowym w Tarnopolu lub w c. k. Urzędzie podatkowym w Grzymałowie.

Oferty wygotowane na przepisany druk, wystawione w przepisany sposób i należycie udokumentowane, w opieczętowanych i należycie oznaczonych kopertach należy wnieść najdalej do 14 maja 1907 godz. 11 przed południem do rąk Naczelnika c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Tarnopolu.

Bliszej wiadomości co do warunków licytacyjnych, jakoteż co do prowadzenia składowni można zasięgnąć w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Tarnopolu.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.  
Tarnopol, dnia 4 kwietnia 1907.

L. cz. E. 143/7 (6) (2931)

Na żądanie Benjamina Kāsa kupca w Kosowie odbędzie się dnia 10 maja 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 licytacja realności lwh. 144 gm. Utoropy wraz z przynależnościami składającymi się z chaty mieszkalnej, stajenki i 37 drzew owocowych.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona 771 kor. 20 hal., przynależności zaś na 200 kor.

Najniższa cena wynosi 704 kor. 82 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszą się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza relicitacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Jabłonów, dnia 28 marca 1907.

L. cz. E. 269/3 (97) (2975)

Na żądanie Adama i Zofii Stalów odbędzie się dnia 14 maja 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39 w Kosowie relicitacja realności whl. 185 gminy Stary Kosów objętej dłużniczki Heleny Wilkowskiej własnej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 3450 kor.

Najniższa cena wynosi 1725 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Kosów, dnia 5 kwietnia 1907.

L. cz. E. V. 1360/6 (13) (2972)

Na żądanie Grzegorza Borysławskiego w Drohobyczu, odbędzie się dnia 14 maja 1907 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 83 licytacja a) realności objętej lwh. 606 i b) 3/9 części obj. whl. 260 ks. gr. gm. Drohobycz-Zadworna Fedzia i Magdy Pełechaczów własnych, wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione a to: whl. 606 wartość domu mieszkalnego na 2358 kor., gruntu na 2194 kor., wartość whl. 260 na 210 kor. 66 hal., przynależności zaś na 98 kor.

Najniższa cena wynosi co do whl. 606 kwotę 2690 kor., zaś co do whl. 260 kwotę 140 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych

w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 81.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Drohobycz, dnia 13 listopada 1907.

L. cz. E. 1969/6 (4) (2974)

Na żądanie Beili Lambik, żony kupca w Torosówce, odbędzie się dnia 15 maja 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 w Krośnie, licytacja realności lwh. 91 ks. gr. gm. Jedlicze, składającej się z domu, stojącego na pb. 82/2 o powierzchni 50 sążni kw. w śródmieściu w Jedliczu wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 7790 kor., przynależności zaś na 70 kor.

Najniższa cena wynosi 3930 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Krosno, dnia 6 kwietnia 1907.

L. cz. E. III. 3395/6 (6) (2971)

Dnia 16 maja 1907 o godzinie 8:30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 odbędzie się licytacja:

- 2/5 części realności whl. 122 gminy Zarzece, Iwana Bilinkiewicza własnych, stanowiących łąkę i grunt orny w niwie „Krywec”,
- 1/4 części realności whl. 394 gminy Delatyn, Maryi Kucharuk własnej, stanowiącej orne pole w niwie „Pohrybnycz”,
- 2/86 części realności whl. 392 gminy Delatyn, Maryi Kucharuk własnych, stanowiących łąkę w niwie „Zubiżnia” wraz z przynależnościami, składającymi się ad a) z chaty, ad b) z dwóch chat, a to jednej starej a drugiej nowej niewykończonych, drzew owocowych i ogrodzenia.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione ad a) na 95 kor. 20 hal., ad b) na 125 kor. 25 hal., ad c) na 100 kor. 74 hal. wraz z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi ad a) 63 kor. 46 hal., ad b) 82 kor. 84 hal., ad c) 67 kor. 16 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Delatyn, dnia 28 marca 1907.

L. cz. E. 81/7 (3) (2999)

Na żądanie kasy pożyczkowej „Pomoc” w Trembowli, zastąpionej przez pełnomocnika dr. Landesberga, odbędzie się dnia 15

maja 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacja realności whl. 2373 gm. Mogielnica, składającej się z dwóch morgów roli.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1500 kor.

Najniższa cena wynosi 1000 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Buczacz, dnia 16 marca 1907.

L. 1059. (3003 1—2)

#### Obwieszczenie.

Urząd gminny miasta Czortkowa zamierza oddać w przedsiębiorstwo budowę bazaru miejskiego.

Plany, szczegółowy opis i warunki budowy przeglądać można w urzędzie gminnym codziennie w godzinach urzędowych.

Wadyum wynosi 8000 kor.

Termin wnoszenia ofert upływa z dniem 30 kwietnia 1907.

Czortków, dnia 15 kwietnia 1907.

Burmistrz.

L. cz. E. 16/7 (4) (2981)

Dnia 1 maja 1907 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 licytacja a) całej realności whl. 963 gm. Zabłotów bp. Hindy z Hellerów Salzhauer własnej, b) całej realności whl. 964 gm. Zabłotów Manuty Salzhauera i bp. Hindy z Hellerów Salzhauer po połowie własnej, wraz z przynależnościami, składającymi się z domu mieszkalnego.

Obie nieruchomości stanowiące jedną całość wystawione na licytację są ocenione łącznie na 696 kor., dom zaś na 300 kor.

Najniższa cena wynosi 664 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Zabłotów, dnia 26 marca 1907.

L. cz. E. 14/7 (4) (2980)

Dnia 1 maja 1907 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19, licytacja połowy realności whl. 1631 gm. Ilińce Iwana Behyeza Hnyeza własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 574 kor.

Najniższa cena wynosi 382 kor., 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć w godzinach urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 21.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego

rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Zabłotów, dnia 26 marca 1907.

L. cz. E. 3619/6 (4) (2979)

Dnia 1 maja 1907 o godzinie 8 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 19 licytacja 1. realności whl. 956 gm. Ilinice Maksyma Wakaluka Iwana własnej, 2. whl. 14 gm. Ilinice, 3. whl. 437 gm. Ilinice Iwana Bojezuka Hryeka własnych.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione ad 1. na 1132 kor. 32 hal., ad 2. na 513 kor., ad 3. 857 kor. 28 hal.

Najniższa cena wynosi ad 1. 754 kor. 88 hal., ad 2. 342 kor., ad 3. 571 kor. 52 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Zabłotów, dnia 22 marca 1907.

L. cz. E. II. 124/7 (6) (3006 1—3)

Na żądanie Izaka Altera we Lwowie odbędzie się dnia 6 czerwca 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie tutejszym w sali Nr. VI. na I. piętrze licytacja 355/2240 części realności lkons. 365 2/4 we Lwowie lwh. 326/II. ks. gr. m. Lwowa l. 18 ul. Kazimierzowska wraz z przynależnościami składającymi się z okien, drzwi, kluczy, latarni parkanu.

Nieruchomość, wystawiona na licytację jest oceniona na 6664 kor. 60 hal., przynależności zaś na 43 kor. 10 hal.

Najniższa cena wynosi 3353 kor. 85 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły cenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział II.  
Lwów, dnia 5 kwietnia 1907.

L. cz. E. 88/7 (3) (3013)

Na żądanie Freidy Farb odbędzie się dnia 23 kwietnia 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V. licytacja realności whl. 37 gm. kat. Plebenice objętej, składającej się ze starej chaty wraz z drewniaki i ogrodem, oraz przynależności, a to dwóch grusz, 30 sliw i 5 jasionów.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 505 kor., przynależności zaś na 12 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi kwotę 345 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Przemysłany, dnia 6 marca 1907.

## Upadłości.

L. cz. S. 4/6 (20) (2990)

Ogłoszenie.

Uchwałą tut. sądu z dnia 1 listopada 1906 pod l. cz. S. 4/6 (1) otworzony konkurs do majątku Majera Speera i Zofii Speerowej uznaje się po myśli § 155 ord. konk. za ukończony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Złoczów, dnia 3 kwietnia 1907.

## Konkurs.

L. 693 pr. ex 1907 (2912 3—3)

K o n k u r s

Celem obsadzenia jednej posady c. k. leśniczego w obrębie c. k. Dyrekcji lasów i dóbr państwowych we Lwowie z systemizowanymi poborami, rozpisyje się niniejszym konkurs.

Władza udzielająca posadę zastrzega sobie jednakże prawo przyjętego leśniczego w razie uznania go niezdolnym dla tej posady lub gdyby pod innym względem wynogom nie odpowiedział, po upływie pierwszego roku, który ma być rokiem próbnym, w krótkiej drodze ze służby wydaleni, w którym to wypadku traci wydalony wszelkie z zamianowania wypływające prawa.

W razie stałego przyjęcia wliczonym będzie czas próbnym w czas służby.

Podania własnoręcznie pisane i zawierające dowody co do wieku, stanu, dotychczasowego zatrudnienia, znajomości języka polskiego i niemieckiego, jak też ewentualnie i ruskiego w słowie i piśmie, tudzież co do złożonego z dobrym postępem egzaminu rządowego dla pomocników w służbie leśnej ochronnej i technicznej wnieść należy w drodze przepisanej do końca kwietnia 1907 do Prezydium c. k. Dyrekcji lasów i dóbr państwowych we Lwowie.

Kompetenci należą do kategorii uprawnionych wedle ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 (Dz. p. p. Nr. 60 ex 1872) podoficerów mają swe zaopatrzone certyfikatami podania w razie pełnienia czynnej służby, wnieść za pośrednictwem c. i k. władzy wojskowej (wojskowej komendy lub zakładu) nie należący zaś do związku wojskowego uprawnieni podoficerowie za pośrednictwem odnośnego c. k. Starostwa.

C. k. Namiestnik  
jako Prezydent c. k. Dyrekcji lasów i dóbr państwowych.  
Lwów, dnia 8 kwietnia 1907.

L. Praes. 1330 (2984 1—3)

K o n k u r s

na dwie posady radców sądu krajowego przy sądzie krajowym w Krakowie ewentualnie przy innym sądzie kolejalnym opróżnić się mogące, rozpisyje się konkurs z terminem do 9 maja 1907.

Podania należy wnieść w drodze przepisanej do podpisanego Prezydium.  
Prezydium c. k. Sądu krajowego.  
Kraków, 12 kwietnia 1907.

L. 2064 (3004 1—3)

KUNDMACHUNG.

Fondation Chevalier de Czunt.  
Mit Beginn des Studienjahres 1907/8 gelangen bei dem k. u. k. oest. ung. Konsulate in Konstantinopel zwei Stiftplätze zu je 2.000 francs per Jahr aus der dort verwalteten Stiftung „Fondation Chevalier de Czunt“ zur Verleihung.

Diese Stiftung hat den Zweck, die höheren Studien bei orthodoxen Armeniern zu fördern und sollen die vorgenannten Stiftplätze die Mittel zum Besuche einer Universität in Oesterreich, in Ungarn oder im Auslande behufs Studiums einer der vier

Fakultäten, oder zum Besuche einer technischen oder landwirtschaftlichen Hochschule oder Kunstakademie bieten.

Anspruchsberechtigt sind ein oesterreichischer und ein ungarischer, eventuell zwei der gleichen Staatshälfte der oesterr. ungar. Monarchie angehörige Studenten armenisch orthodoxer (gregorianischer) Konfession, deren Mittellosigkeit ihnen nicht gestattet die höheren Studien auf eigene Kosten zu betreiben. Dieselben müssen eine Mittelschule mit gutem Erfolge absolviert haben und eine hinlängliche Kenntnis der armenischen Sprache und armenische Geschichte nachweisen.

Das Stipendium kann während der Dauer der Studien, jedoch höchstens durch fünf Jahre bezogen werden; der Fortbezug ist an die Bedingung geknüpft, dass der Stipendist in den Studien regelmäßig fortschreitet und die vorgeschriebenen Prüfungen ablegt, sowie in sittlicher und politischer Beziehung sich tadelloso verhält.

Jeder Stiftungserwerber hat im Kompetenzgesuche die Lehranstalt zu bezeichnen, an welcher er zu studieren beabsichtigt, und ist nach erlangtem Stipendium verpflichtet, die Stiftungsbehörde von seinem jeweiligen Aufenthalte in Kenntnis zu setzen, und alle von ihr über seine Persönlichkeit gewünschten Auskünfte unverzüglich und wahrheitsgemäss zu erteilen.

Die eigenhändig in deutscher, ungarischer, italienischer oder französischer Sprache geschriebenen Gesuche um einen Stiftplatz sind spätestens bis 15 Juni 1907 (sieben) neuen Stils hieramts zu überreichen.

Die Gesuche ist anzuschliessen:  
1. Taufschein.  
2. Heimatschein.  
3. Sittenzeugnis.  
4. Ein behördlich beglaubigtes Zeugnis einer gregorianischen Kirchenbehörde über die genügende Kenntnis der armenischen Sprache und armenischen Geschichte.

5. das Reifezeugnis zum Besuche einer Hochschule als Nachweis der mit günstigem Erfolge abgelegten Mittelschulstudien.  
6. Mittellosigkeitszeugnis.

Die Beilagen müssen, wenn sie nicht in einer der 4 vorgenannten Sprachen abgefasst sind mit einer ämtlich beglaubigten Übersetzung versehen sein.

Konstantinopel. 5 April 1907.

Der K. und K. Konsul:

Rodieh m. p.

L. 1470/07 (2945 1—3)

K o n k u r s.

Dnia 16 maja 1907 upływa termin do wniesienia podań na posadę nadzorca więźni przy c. k. Zakładzie kary dla mężczyzn we Lwowie wedle konkursu z dnia 12 kwietnia 1907 l. 1470 w „Gazecie Lwowskiej“ ogłoszonego.

C. k. Dyrekcja Zakładu kary.

Lwów, dnia 12 kwietnia 1907.

## Kuratele.

L. cz. P. VI. 345/00 (39) (2929 3—3)

E d y k t.

Róża Wechsler ur. Horowitz uznana umysłowo chorą. Kuratorem ustanowiony Jakób Horowitz.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Stanisławów, 19 marca 1907.

L. cz. P. XI. 204/6 (9) (2969)

E d y k t.

Za marnotrawnego uznano Wojciecha Janika w Zabierzowie.

Kuratorem jego ustanowiono Wojciecha Ziabka w Zabierzowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Kraków, dnia 27 marca 1907.

L. cz. P. 58/7 (5) (2908)

E d y k t.

Za marnotrawnego uznano Jana Wójtowicza w Kłaju.

Kuratorem jego ustanowiono Jakóba Łyska w Kłaju.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Niepołomice, dnia 21 marca 1907.

L. cz. P. XI. 34/7 (5) (2966)

E d y k t.

Za umysłowo-chorego uznano Kaspra Herolda w Półwsiu zwierz.

Kuratorem jego ustanowiono adw. dr. Federowicza w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Kraków, dnia 10 marca 1907.

L. cz. P. XI. 35/7 (7) (2968)

E d y k t.

Za umysłowo-chorego uznano Antoniego Kiesa w Krakowie.

Kuratorem jego ustanowiono Rudolfa Prashingera w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.  
Kraków, dnia 10 marca 1907.

L. cz. P. XII. 3/7 (19) (2967)

E d y k t.

Za umysłowo chorą uznano Estere Rubinsolin w Krakowie.

Kuratorem jej ustanowiono p. Chaima Lebron w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XII.  
Kraków, dnia 20 lutego 1907.

L. cz. P. X. 66/6 (1) (2965)

E d y k t.

Katarzynę Baran uznano za umysłowo chorą; kuratorem ustanowiony Ignacy Caputa w Sieprawiu (ad Wieliczka).

C. k. Sąd powiatowy cywilny  
Oddział X.

Kraków, dnia 11 marca 1907.

L. cz. P. X. 128/6 (1) (2962)

E d y k t.

Za umysłowo chorą uzano Maryę Chmielewską w Grzegórkach.

Kuratorem jej ustanowiono dr. Jana Królikowskiego w Grzegórkach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.

Kraków, dnia 17 grudnia 1906.

L. cz. P. XII. 15/7 (6) (2961)

E d y k t.

Za umysłowo chorego uznano Aleksandra Susza w Krakowie.

Kuratorem jego ustanowiono pana Karola Romaiskiego w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XII.

Kraków, dnia 12 lutego 1907.

## Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. II. 60/7 (2) (2930 3—3)

E d y k t.

Przeciw Maksymowi Kwaśnica z Uciszkowa, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Złoczowie przez Annę Szlązak i tow. pozew o ojcostwo i alimentacje.

Na podstawie tego pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 11 maja 1907.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Maksyma Kwaśnicy ustanawia się pana adw. dra Mittelmana w Złoczowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Maksyma Kwaśnicę w rzeczonych sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 6 kwietnia 1907.

L. cz. C. I. 85/7 (1) (2973 2—3)

E d y k t.

Przeciw Hawryle Szarawara, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Grzymałowie przez Markusa Kleinera w Sadowkach pozew o zniesienie współwłasności obj. whl. 196 gm. Kozina i whl. 355 gm. Kokoszyńce.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy w tut. sądzie na dzień 26 kwietnia 1907 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Hawryły Szarawara ustanawia się pana Piotra Maksymowicza w Kozinie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Hawryłę Szarawara w rzeczonych sprawie na tegoż koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Grzymałów, dnia 29 kwietnia 1907.

L. cz. C. I. 63/7 (1) (2927)

Przeciw Mikołajowi Choma, rolnikowi w Cisowej, którego obecne miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Przemyslu przez Michała Chomę po Iwanie, rolnika w Cisowej pozew o 490 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 2 maja 1907 godz. 9 rano w biurze Nr. 6.

Celem strzeżenia praw Mikołajowi Chomy ustanawia się pana dra Emila Norda, adwokata w Przemyslu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonych sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Przemysł, dnia 30 marca 1907.



# Ogłoszenie.

## Program i warunki

jarmarków na żrebec w roku 1907 dla komisji asenterunkowej remont we Lwowie Nr. 3.

### w miesiącu kwietniu

24 środa w Niżniowie o 2 po południu u p. Urbańskiego,  
25 czwartek w Potowcach o 9 rano;

### w miesiącu maju

10 piątek w Oleszycach o 1 po południu Rynek,  
18 sobota w Tarnopolu o 1 po południu Rynek,  
23 czwartek w Sokalu o 4 po południu Rynek,  
27 poniedziałek w Kurowicach o 9 rano folwark,  
29 środa we Lwowie o 8 rano (Zielona Nr. 55);

### w miesiącu czerwcu

1 sobota w Firlejówce o 8 rano folwark,  
6 czwartek w Załużu o 10 rano folwark,  
25 wtorek w Mościskach o 9 rano Rynek,  
28 sobota w Dobrosinie o 1 po południu folwark;

### w miesiącu lipcu

3 środa w Kołomyi o 12 w południe Rynek,  
4 czwartek w Radowcach o 7:30 rano Rynek,  
4 czwartek w Ułaszkwicach o 8 rano targowica

Żrebec lepszej rasy krajowej, które mają być zakupione, przeznaczone są jako konie służbowe dla kawalerii i muszą

1. mieć trzeci rok skończony,
2. wysokość najmniej 158 cm.,
3. ogony mają być naturalnej długości i nie mogą być obcięte,
4. pochodzenie przedstawionych żrebców ma być stwierdzone kartą stanowienia (Pedigree),
- 5) cena zakupna stosuje się do wartości żrebca i wynosi od 600 do 700 koron przy szczególnie dobrych żrebcach i więcej,
6. ogiery są od asenterunku wykluczone.

Celem umożliwienia sprzedaży swych produktów z wykluczeniem pośrednich handlarzy także i tym hodowcom, którzy z powodu odległości swych żrebców do wymienionych wyżej miejscowości dostawić nie mogą, odbędzie się nadto zakupno żrebców ze stadnin w następujących miejscowościach:

- w miesiącu kwietniu w Oknie i Horodence,
- w miesiącu maju w Boryniczach, Wodnikach, Wysocku, Zagórzni, Jasionowie, Klebanówce, Hnilecu, Rozdziałowie i Mycowie,
- w miesiącu czerwcu w Chartanowcach, Kopyczyńcach, Czarnokońcach, Mielnicy, Czernelowie, Kołodziejówce, Grzymałowcu, Rosochowacu, Żelechowcu i Bołszowcach,
- w miesiącu lipcu w Rychcicach i Petrouitz nad Seretem.

Przeznaczone na sprzedaż żrebec należy zgłosić za pomocą karty korespondencyjnej u komisji remontowej Nr. 3 we Lwowie, która natychmiast odpowie, kiedy te żrebec mają być przedstawione.

## Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 11 kwietnia 1907.

L. 46676.

### Obwieszczenie.

Według obwieszczenia król. węg. Ministerstwa rolnictwa z 5. kwietnia 1907 l. 7477, wzbronione jest z powodu panującego pomoru świń wprowadzanie nierogacizny z powiatu politycznego Kosów do Węgier.

Natomiast wszystkie poprzednie zakazy wprowadzania zwierząt do Węgier z powiatów tu niewymienionych, są zniesione.

Co się podaje do powszechnej wiadomości, wskutek reskryptu c. k. Ministerstwa rolnictwa z 8. kwietnia 1907 l. 12.931/1766, w dalszym ciągu obwieszczenia z 7. lutego 1907 l. 15.008 (Gazeta Lwowska z 9. lutego 1907 Nr. 32).

### Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 15 kwietnia 1907.

L. 47527/1591

(3005)

### Ogłoszenie.

W celu wymiaru odszkodowania ze Skarbu państwa za swinie użytkowe i hodowlane wybite z urzędu w Galicji w II. kwartale 1907 na podstawie ustawy z 7 września 1905 Dz. p. p. Nr. 163, ustanawia się po myśli § 6 lit. b. tej ustawy i stosownie do rozporządzenia wykonawczego z 6 listopada 1905 D. p. p. Nr. 164 przeciętne ceny za kilogram żywej wagi mięsa według następującej taryfy.

- I. Świnie rasowe (rasy angielskiej):
  - a) prosięta do 4 miesięcy 1 K. 36 h.
  - b) warchlaki od 4 do 10 miesięcy 1 K. 15 h.
  - c) świnie powyżej 10 miesięcy — K. 97 h.
- II. Świnie półkrwi (rasy poprawnej):
  - a) prosięta do 4 miesięcy 1 K. 14 h.
  - b) warchlaki od 4 do 10 miesięcy 1 K. 05 h.
  - c) świnie powyżej 10 miesięcy — K. 89 h.
- III. Świnie rasy krajowej:
  - a) prosięta do 4 miesięcy 1 K. 15 h.
  - b) warchlaki od 4 do 10 miesięcy — K. 92 h.
  - c) świnie powyżej 10 miesięcy — K. 80 h.

### C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 12 kwietnia 1907.

L. cz. C. XXIII. 204/7 (1)

(3007)

### E d y k t.

Przeciw Lazerowi Teittlowi nieznanemu z miejsca pobytu, wniesiony został do c. k.

### E d y k t.

W poz. 1. karty C. realności lwh. 54 gm. Krowodrza objętej, Pawła i Kunegundy z Jędrasów małżonków Worytkiewiczów, po połowie własnej, zainstabulowanem jest prawo zastawu dla sumy 1000 złp. czyli 250 złr. m. k. z 5 prc. odsetkami na rzecz Józefa Antosa.

Wpis ten skuteczniy został z polecenia c. k. sądu krajowego w Krakowie z 8 lutego 1876 l. 427 w drodze przeniesienia ze stanu biernego realności pod l. 54 w Krowodrzy położonej, dla której to realności księgi hipoteczne prowadzono dawniej przy c. k. sądzie krajowym w Krakowie z ks. g. gm. VIII. wiejs. rol. nor. 2 pag. 133 do karty ciężarów wykazu pomienionego, prowadzonego następnie przy c. k. urzędzie ksiąg gruntowych c. k. sądu del. miejsk. w Krakowie.

Jak świadczą księgi hipoteczne dla gm. Krowodrza, dawniej przy c. k. sądzie krajowym w Krakowie prowadzone, a obecnie w c. k. sądzie powiatowym cyw. w Krakowie przechowane, a w szczególności ks. dok. 32 Nr. 239, tudzież wpis skuteczniy w poz. 2 karty ciężarów (ks. g. gm. VIII. Zwierzyniec-Krowodrza vol. 2. pag. 133) i wpis w poz. 2 karty ciężarów teje księgi, zainstabulowano w dniu 9 kwietnia 1851 z mocy aktu notaryalnego z 29 marca 1851, którym Grzegorz i Łucya Rusinkowie wyznali by być dłużnymi Józefowi Lewandowskiemu kwotę 1000 złp., czyli 250 złr. m. k., płatną za rok bez procentu na rzecz tegoż Józefa Lewandowskiego tę kwotę 1000 złp., czyli 250 złr. m. k. na realności Nr. 54 w Krowodrzy.

Jak dowodzi dalszy wpis w powyższej księdze, odnoszący się do powyższej pretensyi, a w szczególności ks. dok. 32 Nr. 436 pretensya ta przeniesioną została w dniu 5 lipca 1853 z mocy aktu przed notaryuszem Jakubowskim dnia 1 lipca 1853 zeznanego, uchwały Rady familijnej z 22 marca 1853 i uchwały c. k. sądu wyższego z 14 czerwca 1853 Nr. 865 na rzecz Józefa Antosa. Ten to ostatni wpis przeniesiony został następnie z księgi hipotecznej dla gminy Krowodrza przy c. k. sądzie krajowym w Krakowie dawniej prowadzonej, z polecenia c. k. sądu krajowego w Krakowie z 8 lutego 1867 l. 427 do karty ciężarów księgi hipotecznej dla gminy Krowodrza, obecnie przez sąd powiatowy cyw. w Krakowie prowadzonej, ze względu na to, że od chwili intabulacji powyższej wierzytelności, względnie ostatniego wpisu upłynął czasokres przeszło 50 lat; że uprawnieni, względnie ich dziedzice i następcy są nieznanymi i niewiadomymi z miejsca pobytu, a względnie niewiadomo, czy żyją, oraz, że w czasie powyższego pięćdziesięcioletnia nikt nie pobierał opłat kapitałowych i procentów, ani też nie dochodzono prawa w jakikolwiek inny sposób c. k. sąd powiatowy cywilny w Krakowie, przychylając się do prośby Pawła i Kunegundy z Jędrasów, małżonków Worytkiewiczów zarządza po myśli § 118 ust. hip. postępowanie amortyzacyjne co do powyższego prawa zastawu dla sumy 1000 złp., czyli 250 złr. m. k. z 5 prc. na rzecz Józefa Antosa zainstabulowanej i wzywa niniejszym edyktem wszystkich, którzyby sobie rościli do powyższej wierzytelności jakiegokolwiek prawa, aby rozszczenia te w ciągu roku t. j. do dnia 1 maja 1908 w c. k. sądzie pow. cyw. w Krakowie zgłosili, gdyż inaczej na żądanie Pawła i Kunegundy z Jędrasów małżonków Worytkiewiczów po bezskutecznym upływie tego terminu po myśli § 121 ust. 2 ust. hip. intabulacya wykreślenia tej pretensyi dozwoloną i zarządzoną zostanie.

### C. k. Sąd powiatowy cywilny,

Oddział XIX.

Kraków, dnia 10 marca 1907.

L. cz. C. II. 68/7 (1) (3001)

### E d y k t.

Przeciw Annie Chudoba, niewiadomej z pobytu, wniosł do tut. sądu Markus Schermann z Białego Dunajca pozew o rozdział współwłasności realności lwh. 163 i 183 gm. Biały Dunajec.

Na pozew ten wyznaczono rozprawę na dzień 18 kwietnia 1907 godz. 9 rano. Dla pozwanej ustanawia się kuratorem adw. dra Stysia w Nowym Targu, który zastępywać będzie pozwaną na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopokąd pozwana w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Nowy Targ, dnia 28 marca 1907.

L. cz. C. II. 115/7 (1) (2994)

### E d y k t.

Przeciw Annie Chudoba, niewiadomej z pobytu, wniosł do tut. sądu Markus Schermann z Białego Dunajca pozew o rozdział współwłasności realności lwh. 163 i 183 gm. Biały Dunajec.

Na pozew ten wyznaczono rozprawę na dzień 18 kwietnia 1907 godz. 9 rano.

Dla pozwanej ustanawia się kuratorem adw. dra Stysia w Nowym Targu, który zastępywać będzie pozwaną na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopokąd pozwana w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Nowy Targ, dnia 28 marca 1907.

L. cz. Cw. 232/7 (3) (2920)

### E d y k t.

Przeciw Waškowi Łozińskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Samborze przez Eufrozynę Krawczak pozew o zapłatę sumy wekslowej 170 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Waška Łozińskiego ustanawia się pana dr. Rogalskiego adwokata w Samborze kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Waška Łozińskiego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II. Sambor, dnia 28 marca 1907.

L. cz. C. VI.183/7 (1) (2997)

### E d y k t.

Przeciw Jędrzejowi Matwijów, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Stryju przez Towarzystwo zaliczkowe w Stryju pozew o 464 kor. 53 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 2 maja 1907 godzina 9 przed południem w sali 36.

Celem strzeżenia praw Jędrzeja Matwijów ustanawia się pana Władysława Warywodę w Stryju kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieznanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI. Stryj, dnia 5 kwietnia 1903.

L. 4991/pr. (2982)

### O b w i e s z c z e n i e.

Na wniesioną prośbę Komitetu wystawy przyrodniczo-lekarskiej i higienicznej X. Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie 1907 c. k. Ministerstwo handlu przyznało reskryptem z 18 marca 1907 L. 7972 na podstawie § 6 ustawy patentowej z 11 stycznia 1897 dz. p. p. L. 30 i rozporządzenia ministeryalnego z 15 września 1898 dz. p. p. L. 164 tyczącego się ochrony wynalazków na wystawach krajowych, prawo czasowej ochrony patentowej dla wynalazków, jakie będą pomieszczone na tej wystawie, mającej się odbyć w czasie od 16 czerwca do 25 lipca 1907.

Lwów, dnia 10 kwietnia 1907.

L. cz. E. IX. 176/7 (7) (2926)

### E d y k t.

W sprawie egzekucyjnej Związku kredytowego w Radymnie przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Romanowi Sobolewskiemu ustanawia się dla niewiadomego z miejsca pobytu zobowiązanego Romana Sobolewskiego kuratora w osobie adw. p. dra Błażowskiego, oraz zarządza się doręczenie do rąk jego tus. uchwały z 15 stycznia 1907 E. IX. 1767 (2).

Kurator ma zastępować zobowiązanego tak długo, dopóki tenże się nie zgłosi lub nie zamianuje pełnomocnika.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX. Przemyśl, 30 marca 1907.

L. cz. C. I. 115/7 (1) (2994)

### E d y k t.

Przeciw Emanuelowi Herzig przedtem w Sanoku, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sanoku przez Saula Freifelda pozew o zapłatę kwoty 1000 koron zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 29 kwietnia 1907 godz. 10 przed południem w tut. sądzie biuro Nr. 36.

Celem strzeżenia praw Emanuela Herziga ustanawia się pana dr. Afendę adwokata w Sanoku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Sanok, dnia 27 marca 1907.

L. cz. Cw. 664/7 (1) (2917)

### E d y k t.

Przeciw Majerowi Rotterowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do tut. sądu przez Simona Schmidta w Drohobyczu pozew o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 300 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Ustanowiony celem strzeżenia praw Majera Rottera kuatorem dr. Briefer adwokat w Przemyślu zastępywać go będzie w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II. Przemyśl, dnia 11 marca 1907.

L. cz. C. II. 102/7 (3) (2978)

### E d y k t.

Przeciw nieobecnemu Józefowi Babiaszowi dzierzawcy w Stratinie wniesił Chana Silber, Chaja Grad, Mindla Grad, Pinkas Osterstetzer i Jakób Goldman zastąpieni przez adw. dra Zeghausera skargę o uznanie kaucyi za przepadłą, rozwiązanie umowy dzier-

żawnej gospodarstwa „Pogrzebisko“ w Stratinie i zapłatą 380 kor.

Rozprawa odbędzie się dnia 24 kwietnia 1907 godz. 9 przed południem w biurze Nr. 3.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokat dr. Samuel Schander w Rohatynie będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Rohatyn, dnia 12 kwietnia 1907.

L. cz. C. VI.183/7 (1) (2997)

### E d y k t.

Przeciw Jędrzejowi Matwijów, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Stryju przez Towarzystwo zaliczkowe w Stryju pozew o 464 kor. 53 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 2 maja 1907 godzina 9 przed południem w sali 36.

Celem strzeżenia praw Jędrzeja Matwijów ustanawia się pana Władysława Warywodę w Stryju kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieznanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI. Stryj, dnia 5 kwietnia 1903.

L. 4991/pr. (2982)

### O b w i e s z c z e n i e.

Na wniesioną prośbę Komitetu wystawy przyrodniczo-lekarskiej i higienicznej X. Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie 1907 c. k. Ministerstwo handlu przyznało reskryptem z 18 marca 1907 L. 7972 na podstawie § 6 ustawy patentowej z 11 stycznia 1897 dz. p. p. L. 30 i rozporządzenia ministeryalnego z 15 września 1898 dz. p. p. L. 164 tyczącego się ochrony wynalazków na wystawach krajowych, prawo czasowej ochrony patentowej dla wynalazków, jakie będą pomieszczone na tej wystawie, mającej się odbyć w czasie od 16 czerwca do 25 lipca 1907.

Lwów, dnia 10 kwietnia 1907.

L. cz. E. IX. 176/7 (7) (2926)

W sprawie egzekucyjnej Związku kredytowego w Radymnie przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Romanowi Sobolewskiemu ustanawia się dla niewiadomego z miejsca pobytu zobowiązanego Romana Sobolewskiego kuratora w osobie adw. p. dra Błażowskiego, oraz zarządza się doręczenie do rąk jego tus. uchwały z 15 stycznia 1907 E. IX. 1767 (2).

Kurator ma zastępować zobowiązanego tak długo, dopóki tenże się nie zgłosi lub nie zamianuje pełnomocnika.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX. Przemyśl, 30 marca 1907.

L. cz. C. I. 115/7 (1) (2994)

### E d y k t.

Przeciw Emanuelowi Herzig przedtem w Sanoku, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sanoku przez Saula Freifelda pozew o zapłatę kwoty 1000 koron zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 29 kwietnia 1907 godz. 10 przed południem w tut. sądzie biuro Nr. 36.

Celem strzeżenia praw Emanuela Herziga ustanawia się pana dr. Afendę adwokata w Sanoku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Sanok, dnia 27 marca 1907.

L. cz. C. II. 115/7 (1) (3020)

### E d y k t.

Przeciw Michałowi Perih synowi, Mikołaja z Tyszkowice, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Horodence przez Mikołaja Gregorczyka syna Demiana pozew o rozwiązanie kontraktu i uznanie prawa własności.

Na podstawie pozwu w dniu 4 kwietnia 1907 do lez. C. II. 115/7 wniesionego został termin na dzień 19 kwietnia 1907 wyznaczony.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Michała Perih ustanawia się pana adw. dr. Święckiego w Horodence kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego Michała Perih w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Horodenska, dnia 4 kwietnia 1907.

L. 499/07 (2983)

E d y k t.

Dr. Józef Beer, adwokat w Oświęcimiu, zrezygnował z wykonywania adwokatury z dniem 30 marca 1907 a jego substytutem ustanowiono p. dr. Maurycego Goldberga, adwokata w Oświęcimiu.

Z Wydziału Izby adwokackiej.  
Kraków, dnia 11 kwietnia 1907.

L. cz. Cw. 814/6 (4) (2985)

E d y k t.

Stanisławowi Majerczykowi w sprawie toczącej się przed c. k. sądem obwodowym w Nowym Sączu Towarzystwa zaliczkowego w Zakopanem przeciw niemu o 370 kor. zpn. ma być doręczona uchwała z dnia 24 grudnia 1906 liczba czynności Cw. 814/6 (1), którą nakazano zapłacić sumy wekslowej w kwocie 307 kor.

Ponieważ niewiadomo gdzie Stanisław Majerczyk przebywa, ustanawia się celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana adwokata dr. Władysława Wędrychowskiego z Nowego Sącza.

Tenże kurator zastępywać będzie Stanisława Majerczyka w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.  
Nowy Sącz, dnia 17 marca 1907.

L. cz. Cw. 431/7 (1) Cw. 432/7 (1) i Cw. 434/7 (1) (2988)

E d y k t.

Przeciw Moritzowi Blumowi, którego miejsce pobytu nie jest nieznane, wniesione zostały do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez 1) Bank ludowy Rzeszowie, 2) Wilhelma Lindenbauma, 3) Izraela Kannera w Rzeszowie pozwy o 400 kor., 400 kor. i 600 koron.

Na podstawie pozwów, wydano wekslowe nakazy zabezpieczenia.

Celem strzeżenia praw Moritza Bluna ustanawia się w sprawie ad 1) adw. Działnotta ad 2) adw. dr. Dzierżyńskiego ad 3) dr. Hanasiewicza w Rzeszowie kuratorami.

Ci kuratorzy zastępywać będą pozwanego w rzeczonych sprawach na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.  
Rzeszów, dnia 10 kwietnia 1907.

L. cz. Cm. I. 1/7 (2) (2991)

E d y k t.

Andrzejowi Sembajowi Eliasza, rolnikowi w Horodylowie sprawie toczącej się przed tut. c. k. sądem obwodowym ma być doręczony nakaz zapłaty z 7 marca 1907 lcz. Cm. I. 1/7 (1), którym mu polecono, by Hermanowi Dawidsohnowi kupcowi w Złoczowie zapłacił wierzytelność w kwotach 4262 kor. 88 hal. i 3000 kor. zpn. tudzież kosztu tego wniosku 8 kor. 80 hal. i edyktu 7 kor. 50 hal.

Ponieważ Andrzej Sembaj wyemigrował do Ameryki i niewiadomo gdzie przebywa ustanawia się dlań w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana dr. Eugeniusza Kołaczkowskiego adwokata w Złoczowie.

Tenże kurator zastępywać będzie Andrzeja Sembaję Eliasza w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.  
Złoczów, dnia 25 marca 1907.

L. cz. C. I. 148/7 (1) (3019)

E d y k t.

Przeciw Antoniemu Palczakowi, którego miejsce pobytu jest nie wiadome wniesiony został do sądu tut. przez Maryana Jaruszewskiego i Michała Warebada ze Słobody konkolniczej pozew o 300 koron zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 18 kwietnia 1907 godz. 8 rano biuro Nr. 8 tut. sądu.

Celem strzeżenia praw Antoniego Palczaka ustanawia się dla niego pana adwokata dr. Zetterbauma w Bołszowcach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Bołszowce, dnia 8 kwietnia 1907.

## Spadki.

L. cz. A. 353/6 (2871 3—3)

E d y k t.

C. k. sąd powiatowy w Rohatynie wzywa nieznanego z miejsca pobytu Piotra Zakutyńskiego, aby w przeciągu roku wniosł

oświadczenie do spadku po Paźce Zakutyńskiej, zmarłej we Lwowie, bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, gdyż w przeciwnym razie spadek będzie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i kuratorem dr. Pawlikowskim z Rohatyna.

Rohatyn, 7 października 1906.

L. cz. A. XVI. 109/3 (129) (2963 1—3)

E d y k t.

W ogłoszonym przez sąd tut. w „Gazecie Lwowskiej“ Nr. 244, 245 i 246 z roku 1906 edyktie wzywającym niewiadomych z miejsca pobytu spadkobierców Leona Jossowicza Liniewicza przez pomyłkę opuszczone spadkobierców Ignacego Liniewicza, Grzegorza Przewalskiego i Jana Przewalskiego.

Prostując obecnie ten edykt w sposób powyż podany wzywa się co dopiero wymienionych spadkobierców, aby w terminie przez poprzedni edykt ogłoszonym, to jest przed upływem 27 października 1907 zgłosili się w tut. sądzie i wnieśli oświadczenie do spadku pod rygorem w poprzednim edyktie ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVI.  
Kraków, dnia 9 marca 1907.

L. cz. A. X. 344/6 (4) (2960 1—3)

E d y k t.

C. k. sąd powiatowy w Krakowie zawiadamia, że po ś. p. Adolfie Czajkowskiej, zmarłej w Krakowie 11 listopada 1906 pozostał kodycył z daty Kraków, 10 listopada 1906, którym ustanowiła zapis w kwocie 2.000 kor. na rzecz swego wnuka Antoniego Kamińskiego, syna Rajmunda i Franciszki z Czajkowskich przebywającego w Ameryce.

Ponieważ bliższe miejsce pobytu tegoż jest nieznane, przeto wzywa się go, by w ciągu jednego roku od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie, w przeciwnym bowiem razie spadek przeprowadzony zostanie ze zgłaszającymi się ustawowymi dziedzicami i kuratorem jego, dr. Franciszkiem Bardlem adwokatem w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.  
Kraków, dnia 2 lutego 1907.

L. cz. A. 34/6 (9) (2979 1—3)

E d y k t.

C. k. sąd powiatowy w Łące podaje do wiadomości, że dnia 27 stycznia 1897 zmarła w Hordyni Petronela z Hordyńskich Horodyska Jadwiszczak bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy do spadku tego między innymi konkuruje z ustawy syn zmarłej Aleksander Horodyski Jadwiszczak, którego miejsce pobytu nie jest znanem, wzywa się go, aby w przeciągu roku jednego licząc od daty tego edyktu zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla niego kuratorem Michałem Horodyskim Jadwiszczakiem w Hordyni.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Łąka, dnia 20 stycznia 1907.

L. cz. A. 776/5 (4) (2996 1—3)

E d y k t

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców. C. k. sąd powiatowy w Sanoku zawiadamia, że w dniu 7 listopada 1905 w Posadzie jaćmierskiej zmarł Lipa Brand bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi niewiadomo, czy i którym osobom przysłuży prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Hersz Roth z Jaćmierz kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Sanok, dnia 27 kwietnia 1906.

## Amortyzacje.

L. cz. Ne. I. 2/7 (3) (2903 3—3)

O b w i e s z c z e n i e.

Na wniosek Matyldy Harlenderowej i Juliana Harlendera z Drohobycza, wdraża się postępowanie amortyzacyjne blankietu wekslowego wystawionego in blanco opatrzonego jedynie podpisami Matyldy Harlenderowej i Juliana Harlendera.

Blankiet ten wekslowy na kwotę 600 do 900 kor. wnioskodawcy prawdopodobnie zgubili. Wzywa się posiadacza tego blankietu, by najpóźniej do roku wystąpili z ewentualnymi prawami wynikającymi z tego weksla, gdyż w przeciwnym razie weksel ten zostanie pozbawiony wszelkiego znaczenia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Drohobycz, dnia 25 marca 1907.

L. cz. T. 8/7 (1) (2724 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Samuela Königa, kupca w Stanisławowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla: „ . . . den . . . 19 . . . Für K. 600 den 20 Jänner 1907 zahlen . . . gegen diesen . . . Wechsel an die Ordre . . . die Summe von Kronen Sechshundert den Wert . . . und stellen ihn auf Rechnung . . . Bericht“ Herrn Prokop Rybeżuk u. Frau Marie Rybeżuk in Stanisław Samuel König m. p. Golde König m. p., Prokop Rybeżuk m. p., Maria Rybeżuk m. p.

Posiadacza powyższego weksłu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 45 dni od dnia ogłoszenia w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Stanisławów, dnia 20 lutego 1907.

L. cz. T. 10/7 (1) (2886 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek c. k. Prokuratorji skarbu imieniem władzy rządowej czuwającej nad fundacyami wdraża się postępowanie, celem amortyzacji następującej zagubionej obligacji propinacyjnej ser. E. Nr. 12873 na 200 kor. opiewającej na rzecz niekonstytuowanej fundacji mszalnej im. Mikołaja Marmorowicza przy gr. kat. cerkwi w Czołhanach zawinkulowanej.

Posiadacza powyższej obligacji wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.  
Lwów, dnia 12 lutego 1907.

L. cz. T. 6/7 (2) (2723 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Toni Bernstein, prywatyzującej w Stanisławowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych książeczek wkładkowych Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu w Stanisławowie, a mianowicie:

- książeczki Nr. 3182 na imię Leo Halperna wystawionej na kwotę 1358 kor. 45 hal. opiewającej;
- książeczki Nr. 3261 na imię Leo Eliassohn wystawionej na kwotę 296 kor. 21 hal. opiewającej;
- książeczki Nr. 3244 na imię Nelly Schur wystawionej na kwotę 836 kor. 94 hal. opiewającej i
- książeczki Nr. 3275 na imię Maxa Schur wystawionej na kwotę 514 kor. 45 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższych książeczek wkładkowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Stanisławów, dnia 16 lutego 1907.

L. cz. T. 14/7 (2) (2805 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Juliusza Rosenwiesena, właściciela dóbr we Lwowie wdraża się postępowanie, celem amortyzacji następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych dnia 31 grudnia 1905 zapadłych kuponów z 56-letnich listów zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie:

- kupon na 200 kor. z listu zastawnego S. II. Nr. 8891 opiewającego na 10.000 koron;
- kupon na 200 kor. z listu zastawnego S. II. Nr. 2541, opiewającego na 10.000 kor.;
- kupon na 200 kor. z listu zastawnego S. II. Nr. 1537 opiewającego na 10.000 kor.;
- kupon na 4 kor. z listu zastawnego S. V. Nr. 35.799 opiewającego na 200 kor.;
- kupon na 4 kor. z listu zastawnego S. V. Nr. 7256 opiewającego na 200 kor.;
- kupon na 4 kor. z listu zastawnego S. V. Nr. 36.246 opiewającego na 200 kor.;
- kupon na 4 kor. z listu zastawnego S. V. Nr. 17.648 opiewającego na 200 kor.;

8) kupon na 4 kor. z listu zastawnego S. V. Nr. 20.855 opiewającego na 200 kor.

Posiadacza powyższych kuponów wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. sąd krajowy cywilny, Oddział VII.  
Lwów, dnia 15 marca 1907.

L. cz. T. 28/7 (1) (2717 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Filii wiedeńskiego Banku związkowego we Lwowie ul. Jagiellońska l. 3 wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla następującej osnowy:

„Lemberg, den 23 August 1906 für K. 156-93 Am 30 November 1906 zahlen Sie gegen diesen Prima Wechsel an die Ordre Eigene die Summe von Kronen einhundert fünfzig sechs 93/100 den Wert in Waren und stellen ihn auf Rechnung laut Bericht. Frau Reisel Zuckermann, Uhnów Josef Salomon Karl. Reisel Zuckermann Uhnów (in dorso) Josef Salomon Karl. An die Ordre d. H. Dawid Taustein, Rawa ruska Wert zum Incasso Lemberg, den 20/XI. Wiener Bank-Verein Filiale Lemberg.“

Posiadacza powyższego weksła wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 45 dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,  
Oddział VII.  
Lwów, dnia 28 marca 1907.

L. cz. P. V. 5/7 (1) (2918 1—3)

Wedle poz. 1. karty C. lwh. 6 dobra tabularne Krzemienica, obejmującego ordynacji łańcuckiej J. E. Romana hr. Potockiego własnego, jest de praes 14 stycznia 1794 wpisaniem, iż „Anna Białogłowska wypuszcza w Krzemienicy dnia 25 kwietnia 1790 małż. Antoniemu i Pelagii z Baczyńskich Borkowski i tychże synowi Antoniemu, rolne grunta w Krzemienicy po Fabianie Spinar pod Nr. 32 i po Mateuszu Szubaj pod Nr. 57 odpośnim dokumentem co do objętości i nazw. szczegółowo określone wraz z prawem wolnego wrgbu na 20 fur drzewa za opłatą pewnego czynszu w dożywotne utrzymanie.

Ponieważ od czasu dokonania powyższego wpisu hipotecznego upłynęło już 113 lat i ponieważ co najmniej od lat 50 wstecz licząc, ani Antoni i Pelagia z Baczyńskich Borkowski, ani ich syn Antoni Borkowski żadnych gruntów do składu dóbr Krzemienica należących nie używają i ponieważ od lat 50 wstecz licząc żaden dalszy wpis odnośnie do powyższych praw dokonany nie został i ponieważ ani Antoni i Pelagia z Baczyńskich Borkowsy, ani ich syn Antoni, ani ich successorowie nie są z życia i miejsca pobytu znanymi, przeto na wniosek ordynacji łańcuckiej JE. Romana hr. Potockiego jako właścicieli obciążających dóbr z dnia 18 marca 1907 l. hip. 433/7 wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do praw dożywocia na wstępie opisanego na rzecz Antoniego i Pelagii z Baczyńskich Borkowskich i ich syna Antoniego intabulowanego.

Wzywa się przeto nieznanych z życia i miejsca pobytu Antoniego i Pelagii z Baczyńskich Borkowskich i ich syna Antoniego, względnie ich sukcesorów, aby zgłosili się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za dozwoloną zostanie amortyzacja wpisu hipotecznego dożywotniego użytkowania uskutecznionego wedle poz. 1, karty C. lwh. 6 dobra Krzemienica obejmującego, na rzecz Antoniego i Pelagii z Baczyńskich Borkowskich i ich syna Antoniego Borkowskiego i wykreślenie tychże wpisów.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.  
Rzeszów, dnia 17 marca 1907.

L. cz. T. 2/2 (7) (1483 1—3)

A m o r t y z a c y a.

Na wniosek p. Józefa Albina Kundy wdraża się postępowanie, celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej kartki zastawniczej Nr. 27906 na imię Józefa Albina Kundy opiewającej, wystawionej na zastaw 8 losów w Towarzystwie zaliczkowym w Drohobyczu.

Posiadacza powyższej kartki zastawniczej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.  
Sambor, dnia 1 lutego 1907.

**Drobne ogłoszenia**

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym  
petitem 4 halerzy.

**4 pokoje** I piętro od 15 maja Łyczaków 16

**500 koron**

i więcej dam temu, kto wystara się mi o przyjęcie do korpusu straży skarbowej, listy proszę nadsyłać do biura ogłoszeń Sokołowskiego Pasaż Hausmana 9, Lwów, pod „500 koron i więcej“.

**Zarząd  
pasieki A. Kraińskiego  
w Jezierzanach k. Czortkowa**

wysyła w pięciokilowych blaszankach wszystko opłacone, prawdziwy lipcowy miód w cenie 6 kor. 50 hal. a wyborowy miód lipcowy w cenie 7 kor. — Wysyła również miody pitne, odszczególnione na kilku wystawach, a to: stołowy, kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereziak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak i t. d. w pięciokilowych blaszankach 6 kor. 80 hal.

Cenniki na żądanie franko.

Poszukuje się kupna

STARYCH MEBLI mahoniowych  
ale w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

**Bilans****Towarzystwa Eskontowego i Zaliczkowego we Lwowie,**

Stowarz. zarejestr. z ograniczoną poręką,  
za rok 1906.

a) Rachunek strat i zysków „Winiem“ (przychód) z rachunku strat i zysków odsetek 4605 kor. 01 hal. „Ma“ (rozechód) z rachunków kosztów urządzenia i ruchomości 32 kor., z rachunku kosztów administracji 4383 kor. 17 hal., do rachunku bilansu saldo za rok 1906, 189 kor. 84 hal.

b) Bilans. Stan czynny. Z rachunku odsetek a) naprzód płaconych 52 kor., b) zaległych 6962 kor. 79 hal., z rachunku eskontu 69.768 kor. 09 hal., z rachunku pożyczek udzielonych 8460 kor. 89 hal., z rachunku kosztów urządzenia i ruchomości 283 kor., z rachunku kosztów administracji a) zapas druków 190 kor., b) zaliczki 30 kor., z rachunku kosztów sądowych 3112 kor. 28 hal., konto podatku 5452 kor. 29 hal., z rachunku kasy 4024 kor. 26 hal., razem 98.335 kor. 60 hal.

Stan bierny. Z rachunku udziałów 42.688 kor. 75 hal., z rachunku wkładek na rachunek bieżący 21.387 kor. 71 hal., z rachunku pożyczek zaciągniętych 11.641 kor. 79 hal., z rachunku odsetek (naprzód pobranych) 561 kor. 65 hal., z rachunku funduszu rezerwowego 15.745 kor. 71 hal., z funduszu rezerwowego specjalnego 6120 kor. 15 hal., z rachunku strat i zysków 189 kor. 84 hal., razem 98.335 kor. 60 hal. — Ogólny ruch kasowy 679.768 kor. i 42 hal.

Lwów, dnia 2 kwietnia 1907.

**Dyrekcya.**

**SANTAL MIDY**

P<sup>a</sup> MIDY, aptekarza w Paryżu

UPOWAŻNIONE W ROSSYI

Essencya Santalu zawarta w Kapsułkach załączoną jest przez lekarzy przeciw rzeżączce i słabości sekretnej zamiast kopaiwy i kuby. Działa szybko, nie utrudza żołądka, nie wydziela nieprzyjemnej woni i zapobiega duszności.

Dla uniknięcia fałszerstw i podrabiań, wymagać stępla jak dołączony obok w kolorze czarnym znajdującego się na każdej kapsułce. Skład w głównych aptekach.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewińskiego, Ruckera i Sklepińskiego. W Krakowie w aptekach pp. Wiszniewskiego i Redyka.

**Otrzymałem**

świeży transport

**HERBATY CHIŃSKIEJ**

Znakomita w smaku i aromatyczna

herbata Congo	kor. 3-20
„ Souchong	4-—
„ Souchong zbiór majowy	6-—
Kaysow	8-—
Wysiewki z herbat	2 60
Wysiewki z najlepszych herbat	3 20

za pół kilograma.

Handel herbaty i kawy

**EDMUNDA RIEDLA we Lwowie**

ul. Teatralna 3, naprzeciw Katedry.

**JUŻ WYSZEDŁ NOWY****KURIER KOLEJOWY**

po 35 hal. za egzemplarz z przesyłką pocztową.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i trafikach.

Wydawnictwo Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie.

**Polskie Przewodniki podróży.**

Zadaniem tego wydawnictwa jest wyrugować z rąk polskich turystów prawie wyłącznie używane obce przewodniki i przez dostarczanie im znakomicie opracowanych, doborowych polskich artystyczno-informacyjnych przewodników uczynić obce zupełnie zbitecznymi. Zaopatrzone w plany i mapy wzorowo wykonane stoją te polskie przewodniki na wysokości najlepszych tego rodzaju wydawnictw zagranicznych i czynią zadość najwybredniejszym wymogom natury praktycznej, czy artystycznej.

Przewodnik po Rzymie, z planem miasta. Kor. 3.—

Przewodnik po Wenecji i wyspach okolicznych, z planem miasta. Kor. 3.

Przewodnik po Włoszech południowych i Sycylii, z 11 planami miast i mapami geograficznymi. Kor. 6.—

Przewodnik po Neapolu, z trzema planami. Kor. 3.—

Przewodnik po Herkulanum, Pompei i Capri, z planem wykopalisk Pompei. Kor. 2.—

Przewodnik po Palermo, z planem miasta. Kor. 2.—

Przewodnik po Tatrach, z 3 mapami. Opracował Janusz Chmielowski. Kor. 6.

Przewodnik po Tatrach zachodnich, z mapą. Opracował Janusz Chmielowski. Kor. 3.—

Przewodnik po Lwowie, z planem miasta. Kor. 2.—

**Północno Niem. Lloyd,**

(Norddeutscher Lloyd)

GENERALNA AGENTURA DLA GALICJI

we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.



Bezpośrednie połączenia przewozowe cesarskimi-pospiesznymi i pocztowymi parostatkami:

Do Stanów Zjednoczonych Ameryki:

(Nowego Yorku, Baltimore, Galveston)

Kanady; Brazylii; Argentyny (Buenos Aires).

Australii; Japonii; Chin etc.

Bilety kolejowe do każdej stacji Północ. Ameryki.

Karty okrężne do jazdy „Na około świata“.

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży tak lądowych jak i morskich udziela i bilety sprzedaje:

**Generalna Agentura Półn. niem. Lloyd we Lwowie,  
Pasaż Hausmana 9.**

**Ogłoszenie.**

Dnia 1 maja 1907 o godzinie 4 po południu

odbędzie się

w gmachu Banku hipotecznego we Lwowie

**VIII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie**

„Fabryki Kamienia sztucznego i dachówek“

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką we LWOWIE.

**Porządek dzienny:**

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1906.
2. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej i udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
3. Zmiana § 23 statutu.
4. Wybór 2 członków Dyrekcyi.
5. Wybór Komisji rewizyjnej na rok 1907.
6. Wnioski członków (§ 51 l. 1.).

Lwów, dnia 16 kwietnia 1907.

Dr. Jakób Fruchtman.

Wilhelm Eberman.

**Miastowe Biuro**  
**c. k. austr. Kolei Państwowych we Lwowie**  
**Pasaż Hausmana 9.**

Wydaje:

**BILETY ZESTAWIALNE** (Fahrscheinhefty) kombinowane-okrężne (Rundreise) i powrotne do wszystkich i ze wszystkich znacniejszych miejscowości Europy z ważnością 45—60 i 90 dni i opustem od 12—35 procent od cen normalnych.

**BILETY KARTONOWE** zwykle do wszystkich stacji w kraju i zagranicą.

Na obecny sezon poleca się zeszyty jazdy powrotne z odpowiednim opustem do wszystkich miejscowości południowych jak: Biaritz, Fiume (Abbazy), Wenecji (Lido), Triestu, Capri, Neapolu, Nizzei, Florencji, Rzymu etc.

Do Karlsbadu, Wrocławia, Drezdna, Lipska, Berlina, Bremy, Hamburga, Paryża z ważnością 45—60 i 90 dni.

Do Wiednia z ważnością 45 dni.

Sprzedaż wszelkich rozkładów jazdy i przewodników.

Zamówione bilety na prowincję wysyła się za zaliczką pocztową lub też za pośrednictwem odnośnej stacji kolejowej.

Przy zamówieniu biletu zestawialnego należy nadesłać 4 koron zadatku i podać dzień od którego bilet ma być ważnym.